

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129.

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Żywe Ilustracje”

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8	4	2	70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10	5	2,50	84
ZAGRANICĄ	14	7	4	1,30

Zmiana adresu 20 kop. — Za odebranie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do swotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 4 po połud.
W niedziele od 9 — 10 1/2 rano.

Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ

Nadpisanie za jeden wiersz garbontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garbontowy lub jego miejsce 50 kop.
Baklami za jeden wiersz garbontowy lub jego miejsce 30 kop.
Nekrelogi za jeden wiersz petyty lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petyty lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petyty 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

I-sza Elektryczna Fabryka Palenia Kawy
DOMU HANDLOWEGO
Franciszek Fuchs i Synowie
w Warszawie.
KAWY PALONE: „Mieszkanki”, „Ceylon”, „Mokka”
w Stenjelowych paczkach. 2-1-236a
Dwa razy w tygodniu świeże, sprowadza:
A. STĘPKOWSKI, WILNO,
6-to Jerski prospekt 20.
Teatr Polski. W sobotę 23 maja 1909 r.
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.
„HALKA” opera St. Moniuszki (akt I-szy)
„BOHATEROWIE” komedia Shawa
Jutro o g. 2 1/2 pp. „Nituche” (ceny zniż.)
OGRÓD BOTANICZNY. Dyrekcja L. A. Szumana.
SALA KONCERTOWA. Telefon 364. 2a
Dziś wieczór: nowości
Koncert Monstre.
Początek o 11 w. Szczegóły w afiszach.

MIŃSK LITEWSKI.
Oddział „Kurjera Litewskiego”
przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia po cenie redakcyjnej.
Zarządzający Oddziałem
WŁ. DWORZACZEK.
Mińsk, ul. Podgórna 33. 3-1-1000a

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”
Mapa Litwy i Białej Rusi
OPRACOWANA PODEJĄC NAJNOWSZE ŹRÓDEŁ,
z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii,
drog żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. d.
W kolorach, na specjalnym papierze,
Rozmiar 91x85 cm.
Skala 20 wiorst w calu ang.
Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno do składania rb. 3.
Na płótnie i wałkach do zawieszania rb. 4.
Przesyłka kop. 50, egz. na wałkach kop. 75.
Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego”
Cena rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, na wałkach rb. 3.
Przesyłka kop. 50, egz. na wałkach kop. 75.
Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie,
plac Katedralny № 4, oraz we wszystkich księgarniach.

KTO
Kraj swój miłuje i chce go
poznać, winien zaopatrzyć
się w świeżo wydany
Przewodnik po Litwie i Białej Rusi
Cena rub. 1, z przesyłką rub. 1 kop. 20, za zaliczeniem
poczt. rb. 1 k. 30.
Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego”, Wilno
plac Katedralny i we wszystkich księgarniach miejscowych
i zamiejscowych.

BAD-NAUHEIM
Willa Wanda
dom polski
dla gości kąpielowych. — Sezon od
1 maja. 15-15-150a
Właścicielka Helena Szczepanowska.

Mieszkania
przy ulicy Dworcowej i placu Murawio-
wskim okazują tanio do wynajęcia
900a Patrz ogłoszenia drobne.

„Przyjaciel Ludu” № 177
(Tydzień 21)
wyszedł z druku i zawiera:
Pojata, córka Lidzkiej. P. Bernatowicza. —
Czy katolik może być socjalistą, ks. Wito-
ta. — Wystawa pod nazwą: „Urządzenie mie-
szkań”. — Świąt Klemens Dworak, czyli
Hofbauer. — Jak sprzątać konie w mo-
kro lato? — Poradnik dla rybaków. — Co
słychać na świecie. — Listy naszych czytel-
ników. — Odpowiedzi redakcji.
Dodatek I-y (Rodzina). Co będzie z na-
szego chłopca powieść Wandy Górcz-
kowskiej. — Obrus i serwetki, z dzieł cywil-
izacji. — Przechadzka, M. Górskiej. — Luźne
uwagi.
Dodatek II-y (z chwili bieżącej). Ze-
słanie Ducha Świętego, X. R. W. — Lesna
kapela. — Rzeźby chrześcijan w Turcji Azja-
tyckiej (z trzema rysunkami). — Ambicja, za-
drosć. — Ze wspomnień historycznych. — Za-
negotek tureckich.
Dodatek III-y: „Wiadomości Telegraficz-
ne”.
Okazowe numery na żądanie gratis.
Adres Redakcji i Administracji:
Wilno, plac Katedralny № 4.

Sytuacja ekonomiczna.
Mielimy już raz sposobność
wzmiankować na podstawie relacji
pism rosyjskich o wyspę interesu-
jącym memoriale członka rady pań-
stwa p. Stanisława Rotwanda, opar-
cowanym na zlecenie Komisji budżet-
owej izby wyższej. Obecnie bli-
sze szczegóły o tym memoriale, o-
brazującym stan ekonomiczny pań-
stwa, znajdujemy w petersburskim
„Kraju”.

Obraz to zaiste zastraszający
ciemnym odcieniem, bo o-
partem na cyfrach zabarwionym.
Według wyczerpującego streszcze-
nia „Kraju” autor memoriału rozpo-
czyną od wykazania rażącej dyspro-
porcji pomiędzy środkami ludności
a zadaniami kulturalnymi państwa.
Rząd wystąpił świeżo z wnioskiem
nowego podatku od dochodów osób
oraz instytucji, mających wyżej
1.000 rb. rocznego dochodu. Otóż p.
St. Rotwand robi z tego powodu
niezmiennie ciekawe obliczenia.

Dochód skarbu z tego podatku
obliczony na 35—45 mil. rb., co sta-
nowi zaledwie 1/2 proc. ogólnej cy-
fry budżetu (2.631 mil. rb.). Dochód
roczny ogólny wspomnianych osób i
instytucji przedstawia się według
kategorji, jak następuje: z ziemi—
286 mil. rb., z nieruchomości miej-
skich—209, z przedsiębiorstw prze-
mysłowo-handlowych—646, z kapita-
łowych—239 i z pracy oso-
bistej 342 mil. rb., czyli inaczej,
cały ten dochód ogólny stanowi
1.723.800.000 rb. i nie byłoby w sta-
nie pokryć wydatków budżetowych
państwa. Gdyby brać zeń na po-
trzeby państwa czwartą część (ma-
ksimum tego, co brać można przy
najczęściej opodatkowaniu), to je-
szcze wypadłoby na wydatki budżet-
owe 429.700.000 rb. i nie byłoby w sta-
nie pokryć wydatków budżetowych
państwa. Gdyby brać zeń na po-
trzeby państwa czwartą część (ma-
ksimum tego, co brać można przy
najczęściej opodatkowaniu), to je-
szcze wypadłoby na wydatki budżet-
owe 429.700.000 rb. i nie byłoby w sta-
nie pokryć wydatków budżetowych
państwa.

Dalsze szczegóły są jeszcze ciekawe.
W obrębie państwa jest
tylko 404.000 osób i instytucji, któ-
rych dochód roczny przewyższa ty-
siąc rubli, z tych 220 tys. ma od
1—2 tys. dochodu, a 120 tys. od
2—5 tys. Rodzin i instytucji zamo-
żniejszych jest pozatem tylko 63 ty-
siąc, na których leży cały ciężar
nakładów państwa kulturalnego.
Patentów handlowych i przemy-
słowych wydano w roku 1908 —
450 tysięcy. Z tych 218 tysięcy
przedsiębiorstw daje średnio 2.270
rb., 232 tys. tylko 430 rb. rocznego
dochodu rocznego. Dochody wyżej
5 tys. miało tylko 16 tys. przedsię-
biorstw.

Z 1.106 towarzyszów akcyjnych,
o 2 miliardach kapitału zakładowe-
go, 530 przynosiło 9 proc. dochodu,
392 — dochody i straty, naogół w
ciągu 5 lat około 1 proc. dochodu;
wreszcie 184 przedsiębiorstwa przy-
nosiły w tych latach 4 proc. straty.
Zważywszy, że oprócz zakładowe-
go, istnieje dwumiliardowy kapitał za-
pasowy — jeden i drugi dają naogół
zaledwie 2 proc. dochodu. Od r.
1902 do 1905 kapitały akcyjne nie
tylko nie wzrosły, ale ukształtowały
się ocale 100 mil. rb.
Jednocześnie upada rolnictwo do
tego stopnia, że na wsi braknie pra-
cy dla 7 mil. robotników z 17 i pół
milj. głów ich rodzin. Wywóz zboża
stałe upada, ilość bydła od r. 1861

do 1908 zmniejszyła się niemal do
połowy. Ze 120 milionów ludności,
zatrudnionej przy rolnictwie, zale-
dnie 59.682 ma dochód roczny po-
nad tysiąc rubli.
Ogólny roczny dochód brutto ca-
łej ludności państwa obliczony w su-
mie od 7.616 milionów rubli (Litwin-
ów, Faliński i Pokrowski) do
92.000 milionów rubli (organ rady
zw. handlu i przemysłu), co stano-
wi 60 rubli na głowę, czyli mniej
nawet, aniżeli w państwach bałkań-
skich (101 rb.). Jeżeli odrzucić do-
chody wyższe od 1000 rubli, to o-
każe się, że cała olbrzymia masa
ludności zarabia rocznie zaledwie 50
rubli na głowę. Z tego opędzają się
podatki i zaspakajają wszystkie po-
trzeby.

Wogóle ekonomiści dzielą pań-
stwo pod względem opodatkowania
na trzy kategorie: kraje o lepszym
opodatkowaniu (Belgia), których fis-
kus pobiera 5—6 proc. dochodu lud-
ności; 2) kraje podatków umiarko-
wanych (7—8 proc., jak w Anglii);
3) kraje cięższego opodatkowania
(11—15 proc., jak we Francji i Wło-
szech). W Rosji jeszcze w r. 1894
fiskus pobierał 9 rubli 63 kop. od
głowy, w roku 1903 już 1903 już 15
rubli 28 kop., a w r. 1906, po woj-
nie, aż 22 r. 25 kop.

Odrzucając wydatki budżetowe
nadzwyczajne, oraz wydatki mono-
polu wódczanego i na eksploatację
kolei, wypada jeszcze 12 rubli na
głowę, co przy średnim dochodzie
rocznym rb. 60 stanowi 20 proc. od
dochodów. Według innych obliczeń
ekonomistów rosyjskich ludność Ro-
sji oddaje państwu około 30 proc.
swego rocznego dochodu brutto.
Handel i przemysł płacą jeszcze
więcej. Akcyjne towarzystwa, które
dały 128 mil. rb. dywidendy przy
28 mil. rb. straty, zapłaciły 76 mil.
rb. podatków, nie licząc innych o-
znaczników podatkowych, jak po-
mocy lekarska i ubezpieczenia robo-
tników, co stanowi jeszcze około 13
mil. rb. i nie licząc opłat za paten-
ty oraz akcyzowych.

Takie opodatkowanie ludności
jest możliwe tylko dzięki temu, że
jak zaznacza rządowe wydawni-
ctwo amerykańskie „Commercial
Russia in 1904”, nigdy jeszcze w
dziś nie było przykładu tak
wszechobejmującej działalności rzą-
du w zakresie przemysłowym. Jak
w Rosji. Rząd przy pomocy Banku
państwa kontroluje cały stan finan-
sowy kraju, posiada dwie trzecie
sieci kolejowej, wszystkie telegrafy,
jedną trzecią część obszaru sieni i
dwie trzecie lasów, kopalnie i mo-
nopol wódczany. Tylko skutkiem
tych okoliczności wyjątkowych zdo-
łano obciążyć ludność tak olbrzym-
nym brzemieniem podatkowym i
ściągnać z niej, oprócz tego, od
1893 do 1903 r., jeszcze prawie 2
miliardy t. zw. „wolnej gotówki”
skarbu, zużytej nieprodukcyjnie na
budowę kolei syberyjskiej, mandzur-
skiej i na wzmocnienie potęgi pań-
stwa w Azji wschodniej.

Alę w końcu musiało nastąpić
przesilenie i rzeczywistość nastąpiła.
Dalsze naciskanie śruby podatko-
wej (25—40 proc. od dochodu brutto)
stało się niemożliwym. Podatków od
ziemi także nie sposób podwyższać,
zwłaszcza, że są one i tak nieró-
wnomierne, bo np. w Królestwie
Polskiem ludność rolnicza płaci sto-
sunkowo 8 razy tyle, co ludność w
Cesarstwie. Stąd też tem silnie na-
rzuca się konieczność przywrócenia
zachwianej równowagi za pomocą
środków mniej sztucznych, a za to
zapewniających rozrost sił ekono-
micznych. Autor memoriału widzi
je przedewszystkiem w wywołaniu
pracy z krepujących ją więzów u-
stawodawczych, policyjnych, admi-
nistracyjnych, miejscowych itd. Zre-
szta wnioski narzucają się same
przez się na podstawie tak śmiałej
i drobniogłowo naskakowanego obra-
zu. Ponieważ zaś jednak zawsze la-
twiej kreć śrubę podatkową, niż
prowadzić akcję konsekwentną i
planową, więc i memoriał p. St. Ro-
twanda może pozostać w najlep-
szym razie wysoce interesującym
dokumentem.

PROTEST

Członek przybyły do Carskiego Siola
deputacji, arcybiskup wileński Nikander,
w swej mowie do Najjaśniejszego Pana
oświadczył, że mówi w imieniu „Indno-

ści rosyjskiej kraju Zachodniego w oso-
bie jego przedstawicieli z wyborów”.

Z powodu oświadczenia tego kilku
większych posładaczy ziemskich rosjan
z gub. zachodnich zwróciło się z pro-
śbą do „Słowa” petersburskiego, aże-
by podało do wiadomości publicznej,
iż nie nie wiedzieli o takiej deputacji,
choć z tytułu swego stanowiska, oczy-
wiście, nie mogliby o tem nie wiedzieć,
gdyby do takiej delegacji byli zarzą-
dzano jakiekolwiek wybory.

W ten sposób deputacja — dodaje
gazeta „Słowo” — reprezentująca w na-
jlepszym razie tylko niewielką groma-
dę jakichś „istotno-russkich” oby-
wateli tego kraju, przeciwko wzięcia się
przed Osobą Władzy Najwyższej mylnie
mianować się reprezentacją wybraną
od całej ludności rosyjskiej kraju Za-
chodniego. Zdawałoby się, że czyn taki
jest wprost nie do pomyślenia!

Chmury nad Finlandją.

Wielkie Księstwo Finlandzkie,
które w roku 1905 uzyskało z po-
wrotem prawie odebraną za rządów
Plewskiego konstytucję, obecnie znaj-
duje się w położeniu, podobnem do
naszego: nie tylko odbierane są je-
den za drugim przyznane w r. 1905
przywileje, ale publicyści czar-
nej seolny, Mieniszkyow, proponuje
odebrać finlandczykom ich Chelm-
szczyzną w postaci gubernji wybor-
skiej.

Gubernja wyboriska — pisze ju-
dusz z „Now. Wrem.” — podobnie jak
Ruś Chelmska, od czasów nowogro-
dzian była ziemią rosyjską i konie-
cznie powinna być zwrócona Rosji”.
Wogóle w stosunku do Finlandji
Mieniszkyow radzi urządzić lokaut,
t. j. wprowadzić granicę celną „tak,
aby mały kraj poczuł całą ważność
rynku rosyjskiego”.

Gdyby te i tym podobne śro-
dki — oświadcza Mieniszkyow — były
zrobione, Finlandja byłaby o wiele
ustępliwiejsza”.
Zresztą — zdaniem Mieniszkyowa,
którego nie zapóźnie jest i na
lokaut, chodzi o to, że Finlandja
jest w przededniu powstania i za-
gim dokonana zostanie w stosunku
do niej przebudowa prawodawstwa,
rozlegna się wystrząs, ale jeśli tak
to przedsięwzięcie należy inne środki,
bardziej stanowcze. Jak przepowia-
dałem przed 3 laty, bez postania do
Finlandji bardzo znaczących sił nie
obejdzie się. Jeden lub dwa korpu-
sy — a pogoda zła się wyjaśni”.

Posiadać to wojsko należy tem
bardziej, że — zdaniem Mieniszkyo-
wa — nie można być pewnym wien-
ności konstytucyjnych w Finlandji
pulków. Chodzi o to, że 75 proc.
ich składu stanowią polacy i żydzi,
których „jakdyby umyślnie posy-
lają do Finlandji”.

Wierzyć się nie chce, że ten stek
kłamstw, insynuacji i oszczerstw
jest drukowany w rozpowszechnio-
nym piśmie, najsmutniejszym jest
jednak, że pisząc tak feljetonista
„Now. Wr.” musi być pewnym po-
porcia „sfer”, gdyż znany jest z te-
go, iż nigdy nie pisze tego, co w
„sferach” mogłoby być źle widziane.

Ta jednomyślność sfer z Mien-
szkyowem w sprawach finlandzkich
jest dla Finlandji istotnie groźna;
jak wiadomo, sejm finlandzki już
dwukrotnie był rozwiązywany, gdyż
twardo stał przy uzyskanych pra-
wach, które uchwalono zmienić w
sposób dogodny dla rosyjskiej rady
ministrów przez uznanie wszyst-
kich spraw finlandzkich za podle-
gające rozpatrywaniu w radzie mi-
nistrów.

Ponieważ skład nowowybranego
sejmu, owartego dn. 19 b. m. jest
taki sam, jak poprzedniego, więc
spodziewać się można, że i stano-
wisko jego zmianie nie ulegnie, a
wtedy rozwiązanie sejmiku będzie
rzeczą pewną.

Co potem nastąpi?
Najprawdopodobniej ograniczenia
wyborcze (prawo wyborcze w Fin-
landji jest najdemokratyczniejsze z
istniejących), a może zniesienie u-
stroju reprezentacyjnego w Finlandji
jako odrębnego ciała i wyznaczenie
w Finlandji wyborów do Dumy ro-
syjskiej.

Położenie jest w wysokim sto-

piu niepewne. Nad Finlandją gro-
madzą się chmury coraz cięższe.

Kwestja kreteńska.

(Korespondencja własna „Kur. Litewskiego”).

Znowu ukazała się mała chmur-
ka na horyzoncie ottomańskim. Sta-
re przysłowie mówi, że często z ma-
łej chmury bywa duży deszcz. Tą
chmurą jest kwestja kreteńska, o
której dzienniki włoskie znowu prze-
mówiły po zjeździe cesarza Wilhel-
ma z królem Wiktorem Emanuelem
w Brindisi. Włochy — twierdzą nie-
które tamtejsze dzienniki — za ra-
dą i zgodą Niemiec, wezmą inicy-
jatywę rozstrzygnięcia kwestji kre-
teńskiej.

Jeszcze jeden dowód przybywa,
stwierdzający słowa, wyrzeczone
przed paru laty przez pewnego uk-
siążęcego przemysłowca niemiec-
kiego na pewnym bankiecie w Pa-
ryżu w towarzystwie czysto francu-
skiego, że jedyną osobą, zalecającą
pokój wszechświatowy, jest ce-
sarz Wilhelm.

Przyłączenie Krety do Grecji,
według zdania kreteńskich chre-
ścian i pewnych greków, jest już
tylko kwestją czasu. Czyż choro-
giew grecka nie powiewa już na
szczytach wysokich gmachów rzą-
dowych na wyspie; czyż wszyscy
funkcjonariusze nie złożyli przysię-
gi na wierność królowi Jerzemu I i
czyż muzułmanie — oświadczają
nie — pozostający na służbie rzą-
dowej, którzy nie chcieli jej złożyć,
nie zostali nielitościwie wypędzeni
z urzędów? Np. Nassimi-bey, mi-
nister oświaty publicznej, czyż na
papiarach urzędowych kreteńskich
nie umieszczony został napis pod he-
bem greckim: „Królestwo Grecji. Za-
rząd Krety” i t. p.

I co na to Turcja?
Kiedy wiadomość się stała, że
w miesiącu lutym roku b. król
grecki raczył przyjąć zwierzchnika
kreteńskiego Korakas i oświadczył
mu, że będzie mu bardzo przyja-
mie widzieć deputowanych z Ka-
nei i z Kandy obok deputowanych
z Aten i Korfu, to w Konstantyno-
polu zwolany został wielki wiec na
placu At-Medani (dawniejszy hippo-
drom) w którym wzięło udział bli-
sko 100 tysięcy patriotów ottomań-
skich i energicznie protestowano
przeciwko tej ewentualności. Kó-
wnież w innych 70 miejscowościach
odbyły się też wiece, na których wy-
głoszone zostały te same protesty,
co w stolicy. Gabinet ministerjal-
ny, Senat i Izba orozczyście podzi-
lały zapatrywania komitetu organi-
zacyjnego tych wieców. koniec ko-
ńców rezultatem tego było to, że de-
putowani kreteńscy nie mogli się
udać do Izby w Atenach.

Zresztą turcy mówili, że odtąd,
gdy kreteńscy korzystają z auto-
nomji, która nie nie pozostawia do
życzenia i gdy Turcja nie wtrąca
się wcale do jej wewnętrznych spraw
czego więcej mogą pragnąć szwini-
ści kreteńscy?

Z punktu widzenia politycznego
i strategicznego Kreta ma doniosłe
znaczenie dla Turcji, następujący zaś
fakt historyczny stwierdza poniekąd
to mniemanie.

W roku 1867 pewien ambasa-
dor *) wielkiego mocarstwa zwró-
cił się do Fuad-paszy, który po-
dczas był ministrem spraw za-
granicznych z propozycją odstąpi-
nia Krety Grecji. Fuad-pasza od-
powiedział: „Turcja potrzebuje tego
punktu strategicznego i podpisa-
nie aktu, ustępującego Krete, mia-
łoby dla niej to samo znaczenie, co
podpisanie swego własnego wyroku
śmierci. A dla tego też rząd otto-
mański nie może się pozbyć wyspy,
choćaby mu przyszło się spotkać
z drugim Nawarinem.”
— Dziw się — mówił w dalszym
ciągu Fuad-pasza — że rząd pański,
który jest zwolennikiem równowagi
europejskiej, stara się zniweczyć tę
równowagę, radząc Turcji opuścić
ten punkt, bez którego ona straci
swą rangę. Pewnie, że nie będziemy
w stanie stawić czoła siłom koali-
cji wielkich mocarstw, ale w chwili
naszej rozpacz, zaczem zostaniemy
unicestwieni, możemy pokazać ostat-
ni nasz wysiłek i odpowiedzialność
za te straszne wypadki spadnie na
tych, co je prowokowali.

*) Hr. Ignatjew.

Ambasador zrozumiał, że nie można grać z równowagą europejską, oddzielając Kretę od państwaOTTOMAńskiego i więcej już nie nastawał ze swą propozycją.

Ponieważ za dni naszych — pisze deputowany z Trebizondy, Ebbuzia Tewfik-bej w „Courrier d'Orient” — mocarstwa wojny prowadzą o posiadanie punktów strategicznych, jak może Turcja, której dzieje przebiegały swą krew aż do r. 1897, by utrzymać swą władzę nad tą wyspą, pozbyć się jej, zdobywszy ją przed paru wiekami?

Cztery mocarstwa protekcyjne nie będą się chciały poróżnić z Turcją o wyspę, która nie przedstawia dla nich najmniejszego interesu, aby zajęta była przez Grecję.

Grecja, chcąc anektować tę wyspę, bezwzględnie przedstawiającą dla niej korzystne widoki, narazi na niebezpieczeństwo pokój panujący na świecie. Najsamprzód, zabierając tę wyspę Turcji, wywoła rozruchy w kraju, nie licząc się wcale z siłami armii tureckiej i floty, ostudzi uczucia mieszkalców, którzy przysięgli walczyć za sprawę kretańską do ostatniej kropli krwi.

Jeżeli Grecja wskutek swej „extrawagancji” zdołałaby wyładować na wyspie swe wojsko, czyż ta operacja pozostałaby bez następstw dla niej samej?

Tu muszę nadmienić, że Grecja musiałaby rzucić narodem, znanym od najdawniejszych czasów ze swego nieposkromionego charakteru. Następnie bojkot, zerwanie stosunków dyplomatycznych i innych środków stanowiących, czyżby nie wstrzymały na pewien czas rozwój Grecji? Dajmy na to, że Grecja ostatecznie pozostanie przy posiadaniu tej „ziemi obiecanej”, czy nadzwyczajne zbiorzenia się z jednej i z drugiej strony nie staną na przeszkodzie pomysłom obywateli tych krajów, które potrzebują szerszego zblżenia się we wszystkich gałęziach? A więc uważam za niepożyteczną, ryzykowną i wielce niebezpieczną, jak dla Grecji, tak i dla Krety samej, zmianę status quo wyspy.

Niektórzy szowiniści mówią: mocarstwa protekcyjne odwołują swe wojsko z wyspy i jak tylko takowe ją opórnią, Grecji nie pozostaje nic innego, jak tylko wyładować swe wojsko na wyspie i objąć ją w posiadanie.

Lecz mimowolnie nasuwa się pytanie, czy Turcja nie może postać swej floty i wyładować swe wojsko. Czyż w tym wypadku, tak jak to miało miejsce w roku zeszłym, gdy wyspa Samos, znajdująca się pod protekcją trzech wielkich mocarstw, zbuntowała się przeciw władzy zwierzchniej otomańskiej i gdy flotylla otomańska zjawiła się na wodach samoskich i bombardowała Vathy i wysadziła swe wojsko, Turcja nie może postąpić podobnie?

Z drugiej zaś strony, ponieważ, jak wyżej powiedziałam, Turcja nie chce się pod żadnym pozorem wtrącać do spraw kretańskich, leży w interesie pokoju wszechświatowego określić stanowisko wyspy, dać jej formę prawną i określić jej stosunek do Turcji.

Przed laty kilkunastu Ghazi Ahmed-Muhtar-pasza, podówczas wysoki komisarz turecki w Egipcie, i lord Cromer otrzymali polecenie od swych rządów jasno określić sytuację wyspy. Po dość długich debatach zgodzono się na utworzenie z Krety osobnej prowincji autonomicznej, na wzór gór Libanu, pod najwyższym zwierzchnictwem Turcji.

Wszystko szło dość pomyślnie, lecz dworska kamarylla Abdul-Hamida za podstępami pewnego mocarstwa wysunęła na widownię niezwykłe trudności i projekt ten nie został urzeczywistniony.

Przed paru dniami tenże Ghazi Ahmed-Muhtar-pasza, obecnie wiceprezydent senatu, — jak donosi tujszy dziennik urzędowy, „Takwim-

— Vekai” — przy debatach nad tą kwestią powiedział, że mając nieco dobrej woli i wytrwałości, można powrócić znów do tego projektu.

Kreteńczycy, żyjąc w dobrej zgodzie ze swymi współpatriotami muzułmanami, mogą korzystać wiecznie z dobrodziejstw „self-governement”. W przeciwnym razie, dając posłuch włoskim podszeptom, pochodzącym z Berlina, zawiązała się tytka w bardzo ryzykowną awanturę... Zjawi się bowiem ta razą potężna flota otomańska i wysadzi doborowe wojsko na ląd, które obejmie krainę Minosa w posiadanie prawne go jej posiadacza.

Qui vivra verra...
Dr. Ismaël-bej.

J. Pergament i sprawa O. Stejnowej.

„Russk. Sl.” przypomina szczegółły proces Olgi Stejnowej, tej właśnie awanturzystki, która odegrała tak fatalną rolę w życiu zmarłego posła J. Pergamenta.

Proces Stejnowej miał w swoim czasie rozgłos ogromny, ze względu na osobę przestępczyni. Nie młoda już i niezbyt piękna kobieta umiała jakimś drogami wkradać się w zaufanie osób wpływowych, których następnie czyniła ofiarami swych oszustw.

Stejnowa sprzedawała nieistniejące domy, zastawiała nieistniejące majątki, zaciagała pożyczki na koncesję, słowem, wciąż coś sprzedawała i brała pieniądze. Opierając się na swych stosunkach rosyjska Humbertowa, drugi czas wymykała się z rąk sprawiedliwości. Pobiedonoscew, Sabler, senator Markowicz, oto tarczo, poza którą kryła się w razie niebezpieczeństwa Stejnowa.

Kiedy nareszcie pomimo wszystkich sąd dotarł do niej, wielu z adwokatów wahało się z przyjęciem jej obrony. Niektórzy proponowali jej, aby przyznała się do wszystkiego i tylko pod tym warunkiem zgadzali się ją bronić. Ale Stejnowa zapewniała, że jest niewinna, jak jagnię, a wszyscy około niej — osuści i na tem budowała swoją obronę.

Nareszcie Pergament, Bazunow i Aronson, podjęli się prowadzenia jej sprawy.

Eugeniusz Szule, współtowarzysz i kochanek Stejnowej, jest osobistością godną swej przyjaciółki.

Otóż Stejnowa i Szule, zetknęwszy się z J. Pergamentem, zgubili go w ostatecznym rezultacie.

Pergament, mający wrażliwe serce, nawet wobec tych ludzi zachował się ze współczuciem. Jedynym tego człowiekiem, któremu byli oni coś obowiązani, był właśnie Pergament. I to właśnie człowieka zgubiono na drodze zwykłego szantażu.

Ta sama gazeta moskiewska donosi, że sprawa przeciw Pergamentowi, rozpoczęta została jeszcze przed czterema miesiącami z rozkazu generalnego prokuratora.

L. A. Bazunow, pociągnięty do odpowiedzialności razem z Pergamentem, przesłał do rady adwokatów przysięgłych zawiadomienie o złożeniu obowiązków wiceprezesa rady. Podobno rezygnacji tej nie przyjęto. Rada adwokatów zbiera się celem omówienia tej sprawy.

Co do Pergamenta — to na nim fakt pociągnięcia go do odpowiedzialności, zrobił przynajmniej wrażenie. Ledwie odprowadzono go do domu z Izby.

Po wiadomości o zgonie posła najpierw rozszalała się wiadomość o jego samobójstwie, a mianowicie o zażyciu dużej dawki morfiny, prof. Sirotin oświadcza jednak, że śmierć nastąpiła skutkiem paraliżu serca (collapse) i płuc.

Przed paru dniami tenże Ghazi Ahmed-Muhtar-pasza, obecnie wiceprezydent senatu, — jak donosi tujszy dziennik urzędowy, „Takwim-

Wybory do Rady Państwa na Litwie i Rusi.

W Radzie ministrów.

Odrzucenie przez komisję dumską projektów prawodawczych, projektu odroczenia wyborów do Rady Państwa w gub. Zachodnich, wywołał istny popłoch w Radzie ministrów.

To nie było przewidywane. Ministrowie nawet nie przypuszczali możliwości upadku projektu i byli przejęci optymizmem premiera Stolypina, który nie dalej, niż przed trzema dniami, w rozmowie z kilkoma dygnitarzami, bardzo kategorycznie zapewniał, że projekt ten przejdzie. Nawet mu na myśl wtedy nie przyszła możliwość „zdrady” ze strony paździenikowców.

Na wieść o tem, premier był, jak komunikują, głęboko dotknięty. A przecież mówił, że nie uznaje najmniejszej sprawy za przegrana i ma nadzieję dobić się w Dumie zmiany postanowienia komisji i przyjęcia wniosku.

W Dumie Stolypin ma osobiście wystąpić w tej sprawie.

Śród prawych.

Tu postanowienie komisji powitano z tryumfem. Dla prawych to „najlepszy dowód” nieodpowiedzialności ustroju przedstawicielstwa narodowego, który staje na przeszkodzie przeprowadzeniu najniezbędniejszych środków zaradczych.

Skończyła się komisja stała się wiadomą, prawy niezwłocznie zajęli się ułożeniem odpowiednich wyjaśnień. A treść ich polega na tem, że konieczność odroczenia została wywołana zrozumieniem zupełnej niedostateczności systemu wyborczego do Rady Państwa w gub. Zachodnich.

Lecz oto na drodze stanęła Dumma. Prawy wskazują, w ciągu istnienia „stolypinowskiej — prawdziwej Dumy” (ich własna to charakterystyka), charakter Dumy, jako organu stanowiącego przeszkodę do przeprowadzenia środków doniosłych, został w zupełności stwierdzony. Wypadki podobno zdarzały się już niejednokrotnie. Koniec końcem, ważne sprawy albo były decydowane poza Dumą, lub też były odkładane.

Jednocześnie prawi przytępiają etaty ministerium dróg i komunikacji, sztab morski, prawa agrarne itd.

Dwa lata działalności Dumy Państwowej, zdaniem prawych, dostatecznie uoczekniły, że jej funkcje działają nieprawidłowo, i że to właśnie, iż większość spraw była stanowiona bez niej, wymownie dowodzi konieczności zmiany samych podstaw Dumy Państwowej.

I trzeba to nawet zrobić natychmiast.

Wnosząc z energii, z jaką prawi mówią o tem, możnaby wnioskować, iż postarają się zużytkować wypadek ostatni na swoją korzyść. Nawet już mówią o jakimś planie, mniej lub więcej określonym.

Obecnie żądają już prawi przyspieszenia ferij wakacyjnych. Dotychczas, wbrew oczekiwaniom posłów, uważali za niezbędne zmusić Dumę do ukończenia wszystkich spraw bieżących i przetrzymać ją co najmniej do d. 10 czerwca.

Teraz zaś już nie widzą w tem żadnej potrzeby. Sprawy niedokończone przystają już ich niepokoić. Wszystko, co będzie potrzeba, można będzie przecież przeprowadzić i bez Dumy Państwowej.

Trzeba tylko, o ile się da, jak najprędzej, przystąpić do omówienia stanu rzeczy i opracowania środków „normalnych”. Nie mniej prawi prawi znajdują, że teraz przyszedł już czas zmienić premiera.

I na ogół nadają temu wypadkowi znaczenie doniosłe, być może, nawet większe, niż to jest w rzeczywistości.

W centrum.

Śród umiarkowanych biurokratów wrażenie powyższej uchwały komisji wypadło nadzwyczaj zacięskawiająco.

Przedewszystkiem, centrum jest zadowolone z tej uchwały, lecz dla innych całkiem względów, niż te, które tak radośnie poruszają prawi. Centrum z niejakim niepokojem oczekiwało debaty w tej sprawie w Radzie Państwa.

Z jednej strony, centrowcy nie chcieli otworzyć powiedzieć się za projektem, uważając za niewłaściwą całą tę historię z polakami, wszczętą przez prawych, z prof. Pichno na czele. Z drugiej zaś, centrum nie chciało także i występować przeciw projektowi, wiedząc, że przyjęcie jego już jest przesądzono. Centrum tedy jest rade, że takim kosztem wyszło z tych ciężkich obrótów.

I jedno tylko je niepokoi: nie jest ono pewnem, czy Duma Państwowa poprze postanowienie komisji.

A w ten sposób, zwrot sprawy nastąpił bardzo ciekawy: czego pragnie i dobić się premier, tego właśnie obawia się centrum.

Obawy są poważne. Centrum bowiem, licząc w swem łonie sporo paździenikowców, nie wierzy, aby ci ostatni okazali się wytrwałymi w Dumie.

Z chwili.

— Sfery miarodajne uznają sprawę wyłączenia Chelmszczyzny nieomal za przesądzoną.

Gubernatorem gub. chelmskiej ma zostać dotychczasowy gub. siedlecki, Władysław, a głową duchowieństwa biskup Rułajusz.

— Znany publicysta, Mieniszynow, cofnął swą kandydaturę na wyborach, mających się odbyć rychło, na posła do Dumy Państwowej z m. Petersburga.

P. Mieniszynow otwarcie przyznaje, że przy obecnym systemie wyborów, nie ma on żadnych szans przejścia.

A więc p. Mieniszynowowi nie dogadza system wyborczy w Petersburgu. Czyżby go więc nie należało skasować i odpowiednio zmienić, ażeby pozyskać siłę parlamentarną tak wybitną?

— „Nowaja Ruś” donosi, że budowa czterech nowych pancerników dla marynarki rosyjskiej została już ostatecznie zdecydowana. W tym celu zostały już wyasygnowane załóżki odpowiednim zakładom rządowym, tudzież wydane rozporządzenia o odpowiednim skompletowaniu robotników.

Jak wiadomo, koszt budowy tych czterech statków mają wynieść razem 128 mil. rubli.

— Dość oryginalny obrót przybrała sprawa o policozek, dany Uszakowowi, dyktatorowi smoleńskiej szkoły realnej. Z Moskwy przybył kurator okręgu naukowego, udzielił surowej nagany nauczycielom za „wolny duch” śród nich panujący i zapowiedział, że Uszakow, bez względu na wszystko, pozostanie wytrwale na swem stanowisku.

Godna pochwały wytrwałość...

— Jak się okazało, ś. p. Pergament akurował swe życie, w sumie 100 tys. rubli. Obecnie jednak T-wo asurakcyjne wstrzymało się wypłacić sumy tej, utrzymując że zmarły otul się.

Polleja jednak wydała zaświadczenie, że ś. p. J. Pergament zmarł śmiercią naturalną.

— Coraz więcej przybywa szczegółów dotyczących życia ś. p. J. Pergamenta. Okazuje się więc, że ten sławny mówca i prawnik w ciągu ostatnich lat stał się w sieniach opuszczonych go długich chwilałach.

Za wszystkie swe obrony polityczne, a tym głównie poświęcił Pergament swe zdolności i siły, nie brał on wcale wynagrodzenia. Jedną z adwokatów-związłkowców nabył w ostatnich czasach jego wojsko i uśiłował go gniebić, przy ich pomocy, na wszystkie możliwe sposoby.

— Na dzień 5 czerwca r. b. zapowiedziany został w Moskwie nader ciekawy i

po raz pierwszy w Rosji zaprojektowany zjazd przedstawicieli monasterów. Zjazd ma zadanie opracować środki celem zmiany „smutnego stanu obecnego monasterów”.

A więc przedewszystkiem należy skasować wszelkie „państwo”, a więc: różnicę w sposobie żywienia się i korzystanie z innych wygód, nierówność pracy i dochodów, wszelkie przywileje i t. p.

Sprawozdanie z tegorocznej działalności Koła Równouprawnienia Kobiet.

(Komunikat Koła).

Na ostatnim przedwakacyjnym posiedzeniu, zgodnie z przyjętym zwyczajem, przeczytane sprawozdanie objęło całokształt pracy, dokonanej w przeciągu kilku miesięcy, od września do maja. Koło, mające tak karygodne, zdaniem ogółu, hasło dążące do równouprawnienia, prowadzi pracę spokojną, cichą, rezultaty której jednak, muszą przynieść w przyszłości, tak pożądane zmiany w położeniu obecnym kobiet, w ich wykształceniu, zrozumieniu swoich praw i obowiązków, w wyrobieniu pojęcia o koniecznym solidaryzowaniu się, dla wspólnej działalności ideowej, by życie ugruntowało się na podstawach etyczniejszych, lepszych, bardziej sprawiedliwych.

Takie małe ognisko, jakim jest stowarzyszenie wileńskie, jedynie polskie na całej Litwie, nie wiele zda się zdziałać może; ale samo już jego istnienie ma tę ważną doniosłość, że przez niego Litwa polaczyc się może, z ruchem kobiecym nie tylko we wszystkich dzielnicach dawnej Polski, ale z ruchem wszechświatowym.

Przejdźmy teraz do zsumowania form konkretnych i przyrzućmy się, jak na nie reagowało społeczeństwo.

Na wrześniowym posiedzeniu prezeska Koła p. Emilia Węslawska, wniosła projekt, by przy Koło założyć biuro informacyjne, ułatwiające kobietom wyznaczenie dróg, do zdobycia fachowego, zawodowego wykształcenia.

Prezeska pracę tę całkowicie wzięła na siebie, i udzieliła 42 listownych odpowiedzi i dziesięciu ustnych, na pytania przeważnie o szkoły gospodarcze — ogrodnicze dla dziewcząt wileńskich.

Bardzo nieliczne były zapytania od panien i kobiet inteligentnych, o zdobycie własną pracą niezależnego stanowiska.

Poszukiwania w tym kierunku czynione wykazały, że w Warszawie, a nawet w Wilnie, wykształcenie fachowe w niejednym zawodzie zdobyć można.

Największą trudność przedstawia brak internatu dla zamieszkujących, i ta sprawa postanowiono się zająć od jesieni.

Koło urzędowało w tym roku posiedzenie dyskusyjne, na których czytano przygotowane referaty i dyskutowano rozmaite kwestie społeczne, naukowe i z chwili bieżącej. Celem tych posiedzeń jest, wyrobienie się parlamentarnych kobiet. Pracą tą kierowała p. Ostachiewiczowa.

Odczytów dla inteligencji urzędowo siedem. Prelegentami byli: pp.: Bojarska, Życka, Bojanowska, Ostachiewiczowa i p. Umiński, Z. Hryniewicz.

Dla wyjaśnienia stosunku Kościoła do obecnie panujących antyreligijnych prądów, Koło urządziło pogadanki z jednym ze swiatłych księży.

Pracą w zakresie pedagogii, kierowała p. Makowska.

Ułatwiono czytelnictwo systematyczne dla młodzieży szkolnej. Zorganizowano wykłady popularne: anatomii i fizjologii, prowadzone przez dr. Hertzwę. Odbyło się ich 30.

Hygiena wykładana będzie w roku bieżącym jeszcze.

Zajęto się organizacją kolonii letnich, dla niezmężonych młodzieży ze szkół średnich. Na ten cel przeznaczono pieniądze, złożone przez rodziców.

ców w roku przyszłym, na ręce ś. p. pani Sidorowiczowej.

Szczegółowy rachunek podany będzie w jesieni.

Dwie odczyty, umieszczone w piśmie, blagające o gościnność dla uczącej się młodzieży, wywołały już echa. Nazwiska tych szlachetnych obywateli będą podane po wakacjach, mała jest jednak ich liczba, w stosunku do licznej rzeszy, proszącej o trochę świeżego powietrza i skromne utrzymanie młodzieży miejskiej.

Pracą kulturalną nad ludem miejskim kierowała p. Kontrymówna. Urządzono pogadanki z higieny, pedagogiki itd. z kobietami z ludu.

Czytano po pracowniach dziełka popularne, odpowiednie dla podniesienia poziomu umysłowego i moralnego szwaczek. Czytania słuchało 146 dziewcząt.

Odczytów popularnych, urządzonych z wielkim nakładem przez p. Ebnarowiczową, mieliśmy siedem.

Szanownym prelegentem, pp.: dr. Jabłonowskiemu, Ostachiewiczowej, d-rowsi Kiewliczowi, Niewodniczańskiemu, Daleckiej, Z. Hryniewiczowi. Koło składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowną pracę, której doniosłość każdy zrozumie, gdy się powie, że z tego popularizowania wiedzy korzystało 2,313 słuchaczów ze sfery, dla której tajemnice nauki były dotąd niedostępne.

W tym roku, jak i w zeszłym wysłana będzie na wypoczynek letni pewna liczba spracowanych szwaczek, zależnie od ilości pomyślnych odpowiedzi na wysłane do obywateli listy z prośbą o ich przyjęcie. „Dom zbliży”, pozostający pod głównym kierownictwem p. Cieśliskiej i opieką kilku pań, nie zabiegających trudów i czasu na prowadzenie instytucji, mającej tak ważne znaczenie, jak ratowanie tych najbardziej potrzebujących, za pomocą jałmużny, lecz pracy, powiniemy liczyć na większe poparcie społeczeństwa.

Malarek Jabłonowski, chcąc przynieść z pomocą, namalował bezinteresownie szyl, za co należa mu się serdeczne słowa podzięk.

Koło wysłało w tym roku dwie delegatki na zjazd do Warszawy i za pośrednictwem prezeski utrzymuje stały kontakt z rozmaitemi stowarzyszeniami kobiet w kraju i za granicą.

Koło wysłało do komisji obradującej nad utworzeniem w Wilnie uniwersytetu, żądania, by kobiety na równych z mężczyznami prawach przyjmowane były.

Koło chciało rozciągnąć opiekę nad dziećmi, służącymi w nocnych piwniach i restauracjach, ale okazało się, że prawo takiej opieki nie uległoby.

Pozostała więc otwarta droga do najprędszego moralnego zepsucia.

Staraniem Koła, został opracowany podręcznik „pogadanki z kobietą z ludu” i w jesieni ukaże się on w handlu księgarskim. W drugą niedzielę po 1-ym wrześniu odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie, a w październiku zwołane będzie walne doroczne zgromadzenie, na którym dokonane będą wybory do zarządu.

Wszelkich informacji w sprawie Koła udziela ustnie lub listownie prezeska p. Emilia Węslawska, Niemcewiczka 3, m. 4.

Ś. p. dr. Cezary Staniewicz.

We czwartek o godz. 6 po południu zmarł nagle na paraliż serca dr. Cezary Staniewicz, w wieku lat 69.

Zmarły był słanną osobą postacią w naszym mieście, jak również i po za jego granicami. W świecie naukowym nawiązał ś. p. Cezarego Staniewicza nie było obce.

Większą część życia zmarły spędził w Petersburgu, gdzie zajmował stanowisko lekarza przy instytucjach rządowych. Otrzymał wspaniałą emeryturę i rangę rzeczywistego radcy stanu, ś. p. Staniewicz osiadł w rodzinnym Wilnie, gdzie

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO.”

8)

MAURYCY BARRES.

Miłość francuski.

— Jaka ona jest wykształcona! — mówiła Coletta.

Zaofiarował się z pożyczaniem książek.

— Nieumieć ani słowa po niemiecku — odparła.

Zaproponował przyniesienie książek z kolegami, gdzie znajdowały się dzieła wszystkich naszych wielkich klasyków.

Ale pani Baudoche, litując się nad tym niemcem, co chciał nauczyć czegoś, co miało związek z Francją, alazkie, wyszukała w ośzkrodzonym szafie kilka roczników „Austrasji”, starego czasopisma, koło którego w ciągu całego stulecia nieledwie grupowała się inteligencja miejscowa. Niema domu, gdzieby nie posiadano przynajmniej kilku numerów tego wydawnictwa.

— Można się stąd nauczyć — rzekła — wszystkiego, co jest naprawdę piękne na świecie.

Znajdowało się zaś tam najcenniejsze odbicie eleganckiego świata Metzu w wieku dziewiętnastego. Mieszkańcy Metzu przywiali

zali się do tego wydawnictwa, stanowiącego lekturę ich lat dziecięcych; a potem zawiera ona taką właśnie dozę romantyzmu, jaka jest im potrzebna: więcej koloru, niżeli barwy, tyle właśnie egzotyki, ile wyszluszone żołnierzy pragnie przynieść do rodzinnego domu i, nadewszystko, nie buntowniczo. Umysł alazkie były zawsze zrównoważone, strzeżone przez dyscyplinę wojskową. Dziadek mój, który uczestniczył w działach Wielkiej Armii, wyniósł z Prus i Hiszpanii oprócz orderów i dotacji, kilka wybranych tomów „Austrasji”. A potem w małym miasteczku nadmozielskim, służącemu mu za schronienie, poczuł się o krajach, w których przebywał, porządkując równocześnie swoje wspomnienia. Wiecej starych żołnierzy dały mi poznać mądrość redaktorów z Metzu. W „Austrasji” wszakże obok studiów nad świeżą chwałą Lotaryngli, znajdują się co krok holdy, składane przywiązaniu Metzu i lojalności Lotaryngli względem swych książąt. Oto dwie tradycje. Dalekie od zwalczania się wzajem, zasadzone na zdrowym gruncie, łączą się dla stawienia tam silniejszego oporu. Harmonia ta nie zostanie nigdy naruszona. Dzieci Metzu, dzielnie i śmiało idące na pola Algieru, Krymu i Włoch, nie znajdowano jak podrzutek w nieznanych brzożach. Rodziły się one w sławnym mieście galle romańskim i katolic-

kiem, stworzonym do prowadzenia wiecznej walki z Niemcami. Karty „Austrasji” odwraca ogromny wicher z nad Renu.

Przyznaję, iż opinie te najbardziej trafiały mi do przekonania, a najlepszą rzeczą jest komunikowanie się z Renem za pośrednictwem miękkich zakrętów Mozeli.

Weszło w zwyczaj, iż doktor Asmus czytywał na głos artykuły z „Austrasji”. Panie szły, poprawiając od czasu do czasu jego wymowę. Ale z wolna opowiadanie pochłaniało całkowicie ich uwagę i wówczas już mu nie przerywały.

Najwrażliwszą słuchaczką była Coletta; robota wypadła z jej rąk, ona zaś, siedząc na brzeжку krzesła, pochylała się całym swym młodem, smukłym ciałem, ponad stołem. W postawie tej, zdawało się, iż o garniać jakieś wielkie wspomnienie, a twarz jej przybrała wyraz dziwnej czystości. Widocznym było, że zwiędła stare zamki nadmozielskie, albo też przeżywała myślą obok Cyda, wraz z panem de Puymaigre.

Pewnego razu zatrzymali się nad ustępem, w którym opowiadano, że za czasów Henryka Piasznika, Metz podlegał wpływom Niemiec.

— Widzi więc pani — rzekł profesor z dobronudną złośliwością — że raz już była pani Niemką.

I oświadczył, że nie pojmuje, jak mogą ludzie rozsądni tracić czas na opieranie się faktom dokonany.

Dlaczego dąsać się na naród, wśród którego zajęli wybitne stanowisko? Cóż było hańbiącego w myśleniu dzisiaj tak, jak myśleli ich przodkowie?

Na to Coletta, cała czerwona, odpowiedziała:

— Nie wiem co myśleli przed tysiącem lat mieszkańcy Metzu, ale wiem, że ja nie mogę być Niemką. I nie zważając na znaki, dawała jej przez babkę, ciągnęła dalej:

— Radzimy się tylko własnego serca. A czy pan, panie Asmus, wybierając narzeczoną, szukał rady w swoich książkach historycznych?

Profesor zamyślał się nad tym argumentem, rozważa go. Jest to człowiek nauki, mędrzec. Gdy się zastanawia, pley jego zakręglają się, a spojrzę, stając się bardzo zimnym, zdradza niesłychane napięcie umysłu. Coletta, obawiając się, czy go nie dotknęła, przysunęła pojednawczo:

— Ach, gdyby wszyscy pańscy ziomkowie byli sprawiedliwi, jak pan...

Doktor Asmus jest oczarowany, oszołomiony tą delikatnością. Otóż to kultura, nie zadowolająca się książkami. Pan profesor widywał dotąd jedynie studnie, a oto jest źródło.

Była druga połowa grudnia, a od kilku dni doktor Asmus otrzymywał wciąż jakieś przesyłki pocztą. Minęła tajemnicza. W Wilje Bożego Narodzenia, około godziny trze-

ciej po południu, wszedł ukradkiem, otoczony paczkami, a za nim zaś chłopiec, niosący świerk. Wkrótce potem poprosił o mały obrus, a koło godziny piątej wieczorem ukazał się u pań Baudoche, wystrojony odświętnie w czarny tutezek.

Uroczyste zaprosił je do swego pokoju na choinkę. Widząc go ubranym starannie, niż zwykle, panie przyrzekły przyjść dopiero za kwadrans.

Gdy weszły do pokoju, siedział za pianinem. Nie uklonił się im, ale począł śpiewać piosenkę, bardzo popularną w Niemczech:

O, słizne drzewko, jakże zielone są twoje gałązki!

Na stole, przykrytym białym obrusem, wśród podarunków świątecznych, błyszczała tradycyjna choinka, obwieszona złocem i orzechami, jabłkami, cukierkami, złotem i

Posiadał dom własny na zaulku Zamkowym i oddał się pracy społecznej i naukowej.

Działalność s. p. d-ra Stanisława na polu podniesienia gospodarki rybnej znana jest powszechnie. Sprawy rybactwa krajowego obchodziły go zawsze żywo i w tej dziedzinie, jako prezes wileńskiego oddziału Cesarzowskiego Towarzystwa Rybackiego, położył zasługi niezaprzeczane.

Poza tem zmarły interesował się żywo wszelkimi zagadnieniami, wchodzącymi w zakres nauk przyrodniczych, higieny i medycyny, brał udział w licznych kongresach i zjazdach zarówno w kraju jak zagranicą, był członkiem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie i należał jednocześnie do kilku jeszcze towarzystw miejscowych, a z instytucjami naukowymi pośmięszczeniowo pozostawał w stałym kontakcie.

Przez czas pewien s. p. Cezary Stanisław zasiadał w Radzie miejskiej i brał czynny udział w pracach komisji sanitarnej, gdyż sprawy zdrowotności publicznej zawsze brał blisko do serca. S. p. dr. Stanisław nie uchylił się od żadnej pracy publicznej i spełniał obowiązki obywatela zarówno miejscowego jak ziemskiego z równą gorliwością. Posiadając własność w pow. trockim, należał do komitetu budowy kościoła w pobliskim miasteczku Wysokim Dworze.

Pismo nasze traci w zmarłym prawdziwego przyjaciela i pożytecznego współpracownika. Czytelnicy nasi niejednokrotnie spotykali się z artykułami treści naukowej i społecznej, które zmarły zasilał „Kurjer Litewski”.

Niech mu ziemia lekka będzie.

TEATR POLSKI.

„KRAKOWIANKI I GÓRALE”, CZYLI „SMOCZA JAMA”,
Opera narodowa J. M. Kamińskiego z muzyką Fr. Kurpińskiego.

Sędziwa to, lecz wcale nie zgrzybiała staruszka owa „opera”, obłożona w swoim czasie przez Bogusławskiego, a wyszczepiona z zadolowaniem przez samego króla jego mości i świetny dwór jego. Minęły czasy świetności zamku warszawskiego, minęła pańszczyzna zwalczana przez autora sztuki, krakowiancy dawno już przestali uważać górali tatrzańskich za „zbojników”, do wszelkich nieprawości zdolnych — a po zmarłej epoce zostały tylko barwy strojów ludowych i pieśń polskiego chłopca.

To, co autorem wydawało się treścią zasadniczą sztuki, czas uśmiech. Trwałostki natomiast ujawniły pierwsi, które poczytywali oni tylko za drugorzędne akcesoria.

„Opera narodowa Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego”. Tak głosił afisz Bogusławskiego. Kamiński, uśmiechnięty, jak twórca główny, dziś już umysłowy poruszył nie może; ten, co niby tylko był mu pomocnikiem, przeżył go. Choć naiwna, surowa jest muzyka Kurpińskiego, przecież motywami swymi, szczerocią i prostotą wzrusza, chwila nawet rozmarza, a swojsko nigdy brzmienie nie przesłania. Mogłaby ona z równym, jak ongi sukcesem stanowić podkład nowej jakiejś sztuki ludowej, poruszającej sprawy dzisiejsze, nie wstrząsającej umarłych typów i nie walczącej z wiątrami nieistniejącej już pańszczyzny. Przy tej prostej muzyce chłop mógłby gadać prawdziwie, niż to czynią manekini Kamińskiego. Oczywiście, do przerobek podobnych nikogo zachęcać nie myślę. Choć tylko powiedzieć, że pieśń ludowa zachowuje świeżość znacznie dłużej, niż literackie wyroby.

Mimo to, Kamiński i Kurpiński doskonale, wedle czasu swego, zestrojeni byli ze sobą. A zespół ich, oklaskiwany przez takiego estę, jak król Stanisław August, daje nam mocne echo minionej epoki.

Echo to wszakże pełni całkowicie nie ma. Brzmienie jego osłabiać musi zmienność techniki aktorskiej. Figurki Kamińskiego w interpretacji artystów obecnych, przywykłych do odtwarzania postaci znacznie realniejszych, stają się łatwo dziwaczne, twardziel, że i publiczność nie umie na nie tak patrzeć, jak ongi patrzano.

Przypuszczam, że postać ekonom oddał p. Popławski mniej więcej tak właśnie, jak granę przed wiekiem. Jednak stosowana przezeń szarża dawała dzisiejszemu widzowi karykatury bez komizmu i na ogół utalentowany artysta po raz pierwszy sprawił wrażenie przykre. Daleko zrecniej doposażował rolę swą do gustów społecznych p. Ryl, który w szopkową figurę organisty zdołał naturalnością własną tchnąć życie. Inne role i rolki, wykonane szablono, w sumie wypadły wdzęcznie. Kilka dobrych momentów miał p. Szymański. Należy tu jednak zwrócić uwagę, że w „Smocznej jamie” nasi artyści dramatyczni czuli się mniej wygodnie, niż koledy operetkowi. Nietylko w partach epicznych, ale i w dwojgach pp. Kuligowski i Miller ruszali się najwyżej, mówili najswobodniej. Szkoda tylko, że p. Marjewska, mówiąc wierszem, tak się spieszy, że trudno ją zrozumieć. Dobrze wyglądał p. Nowakowski.

Chóry szły wcale dobrze, a tańczono z życiem.

Kronika Wileńska.

— Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — św. Dymitryj B. M., Michała B. W. (Suchy dz.), jutro Trójcy Św. i św. Joanny i Afry, Zuzanny M. M. i Tomiry.

— Kronika kościelna. Dn. 24 b. m. to jest w niedzielę, jako w doroczną uroczystość św. Trójcy, w kościołach św. Franciszka (po Bernardyńskim) i św. Rafała (po Piłarskim) odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. We wszystkich zaś innych kościołach wileńskich odbędzie się nabożeństwo zwykłego świętecznego.

— Wyjazd na pogrzeb. W niedzielę, dn. 24 b. m. J. E. Administrator diecezji wileńskiej, Protontarjusz Apostolski, ks. prałat Kazimierz Michałiewicz wieczornym pociągami wyjeżdża do Petersburga na pogrzeb s. p. J. E. arcybiskupa modylińskiego, metropolity ks. Wnukowskiego.

— Z Banku Ziemskiego. W czwartek rozpoczęła się w wileńskim Banku Ziemskim licytacja zastawionych nieruchomości miejskich. Pierwszego dnia licytowano nieruchomości kowieńskie i grodzieńskie gub. Z licyby 75-ty domów gub. kowieńskie, wystawionych na licytację, dom Markusa, oceniony na sumę 20,141 rb., sprzedany został Traubie za 4,770 rb. Dziesięć domów pozostało na drugą licytację. Za resztę — zalogości zostały zapłacone przed licytacją.

— Z licyby 123-tych domów gub. grodzieńskich, dom Kuzniecowa, oceniony na sumę 92, 848 rb., sprzedano grodzieńskiemu Towarzystwu kredytowemu za 62,313 rb. Ostatni wynik licytacji nieruchomości gub. grodzieńskich dotąd nie jest wiadomy, albowiem jeszcze pozostaje na nie dwa dni licytacji: 26 maja (8 czerwca) i 29 maja (11-go czerwca).

— Wybory miejskie. Zarząd miejski zakomunikował gubernatorowi, że do listy radnych i kandydatów, która została złożona, „wkradł się błąd: w liście radnych mieścił się Nowicki Ignacy, a w liście kandydatów — Nowicki Władysław, wówczas, gdy na podstawie większości głosów otrzymanych, powinno być odwrotnie.

— Teatr polski. Dzisiaj, w sobotę, po raz pierwszy na scenie naszej ukazał się nieśmiertelna opera St. Moniuszki „Halka”. Odpisujemy będzie akt pierwszy; rolę Halki powierzone p. Kobylińskiej, Stolska odgra p. Miller, Zofia będzie p. Marjewska, Janusz — p. Kuligowski; poleńcza odtańczy cały personel artystyczny, mazura układu p. Kuligowskiego wykonają cztery pary. Przed operą odgrają artyści doskonałą komedię Shawa „Bohaterowie”.

Jutro zapowiada nam ańsz dwa przedstawienia: o godz. 2 i pół „Nicoche”, operetka w 4 akt, po cenach znizowanych, wieczorem „Krakowianki i górale” czyli „Smocza jama”, opera narodowa, której premierę w wyborom wykonaniu widzieliśmy we czwartek.

Przygotowania do „Lilli Wenedy” dobiegają końca, premiera ukazuje się w przyszłym tygodniu.

— Z prasy. Z decyzji Izby sądowej został zniesiony areszt, nałożony przez komitet do spraw prawowych, na dn. 1043 gaz. „Siewier-Zap. Głos” z dn. 12 maja, skonfiskowany za przedruk z gazet stołecznych dwóch artykułów: „W czarnym państwie” i „Sąd nad oficerami”.

Starania komitetu o pociągnięcie redaktora do odpowiedzialności sądowej, leżą sądowno odrzucone.

— Letnisko uczniowskie. Na bieżący sezon letni letnisko dla uczniów szkół miejscowych zostanie urządzone nie w Podbroziu, gdzie ono istniało przez lat siedem, lecz w pobliżu st. Żosie, o 50 w. od Wilna.

W nowej wili już zostały założone szklaki drzew owocowych, ogród wzorowy i kwietniki, oraz jest zamierzono urządzenie stacji meteorologicznej.

W pobliżu letniska leży znaczny las lipowy, co da możliwość z czasem zaprowadzić pascielarstwo. Dla rozwoju fizycznego młodzieży, oprócz gimnastyki i różnych gier, będzie wprowadzone wioślarstwo, gdyż letnisko leży nad brzegiem obszernego jeziora.

Do letniska będą przyjmowani uczniowie obu gimnazjów i szkoły realnej. Okres letniskowy trwać będzie od 7 czerwca do 7 sierpnia.

— Tow. „Powszechność i Praca”. Dziś, dnia 23 maja, o godz. 7 wiecz., w domu № 7 na Górzyńskim zaulku, odbędzie się walne zebranie członków Tow. „Powszechność i Praca”. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie roczne z działalności Zarządu, 2) wybór Komisji rewizyjnej i 2 członków kandydatów, 3) wybór członków honorowych i 4) sprawy ogólne treści.

Osobne zaproszenia nie są rozsyłane.

— Wycieczka cyklistów. Wileńskie Towarzystwo cyklistów w niedzielę, 24 maja, urządza pierwszą w bieżącym roku wycieczkę na rowerach po szosie Kalwaryjskiej. Wyjazd z pawilonu Towarzystwa w Bernardyńskim ogrodzie o godzinie 7 rano. Spodziewany jest liczny udział zwolenników sportu kółkowego.

Towarzystwo ma zamiar w bieżącym roku urządzać liczne ekskursje i wycieczki dla poznania nowych dogodnych dróg dla sportu kółkowego.

— Nasi dorożkarze. Policmajster ukonczył już lustrację dorożek, skutkiem czego zostało uznanych za odpowiednie 238 dorożek I klasy, 670 — II klasy, razem 908 dorożek, którym zostało przyznane prawo na jazdę do dn. 1 listopada r. b. Wszyscy powyższe dorożki zostały zaopatrzone w specjalne cechy, na których jest wskazany rok lustracji „1909”.

Z I klasy przeniesiono do II 230 dorożek, zaś 102 zostały całkiem zbrakowane. Na rok bieżący numeracja została wyznaczona, dla I klasy: od 1 do 400 № i dla II klasy od 401 do 1,100 № włącznie.

— Ze szkoły realnej. Egzaminu do klasy wstępnej, oraz pierwszej szkoły realnej, zostały ukończone.

Do klasy wstępnej przyjęto 16-tych chłopców i 14 dziewcząt. Do klasy I-szej 30 chłopców i 7 dziewcząt.

— Niedobory. Naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej zakomunikował gubernatorowi listę miast gub. wileńskiej, które należą do opłaty zasiłków rządowi na utrzymanie policji i zakładów naukowych.

Wobec tego gubernator zalecił wileńskiemu Zarządowi miejskiemu i Zarządowi społecznemu miast powiatowych, aby podjęli środki na pokrycie tych niedoborów i zawiadamiano go co kwartał o wplatach na rachunek tych niedoborów.

Na wileńskim Zarządzie miejskim z tego tytułu ciąży suma 142 tys. rb.

— Walka z epidemią. Gubernator pozwolił zarządowi miejskiemu urzędnicznemu uchwale rady miejskiej o wysygnowaniu 2,500 rubli na walkę z epidemią tyfusu plamistego i innymi chorobami zakaźnymi.

— Zacięcie księżycy, w noc z czwartku ubiegłego na piątek, nad wszelkie spodziewanie można było obserwować zupełnie dobrze.

O godz. 1 m. 10 tarczy księżycy zaczął z wolna zaciągać cień ziemi i o godz. 2 m. 35 księżyc zniknął całkiem z widnokręgu. Noc była prześliczna, bez wiatru, bez chmurki, dość jednak chłodna.

Słyszeliśmy od kilku osób skargi na to, że pisma podały czas zacięcia nieprawidłowo. Co do nas, uważamy się za zupełnie wyświeconych: podaliśmy czas jeden ogólny, na podstawie obliczeń obserwatorów w Petersburgu.

Oczywiście, dla otrzymania czasu miejscowego, każdy powinien był sam sobie pewną redukcję wykonać (dla Wilna np. odjąć od czasu wskazanego 20 minut).

— Komunikacja samochodowa. Gubernator zawiadomił Zarząd miejski, że ułożone przez Radę miejską postanowienie obowiązujące mogą być jedynie w tym wypadku zatwierdzone, jeśli zostaną przystosowane do postanowień, wydanych w r. 1903. Na mocy tych postanowień, winni niepełnienia takowych podlegają aresztowi do 3 miesięcy, lub karze pieniężnej do 500 rubli.

— Napad. Dn. 29 b. m., gdy zamieszkały w domu № 36 przy ulicy Ostrobramskiej Adolf Markowski, lat 28, snując, przechodził przez ulicę Staro-Grodzińską, spotkał się z Naumowiczem i Sobolewskim, którzy będąc w stanie pociągłym, zawiązali z nim sprzeczki, w trakcie której napadli na niego i nożami przetrzęśli mu szyję i gardło. Wezwane Pogotowie ratunkowe, skaleczonego, w stanie ciężkim, odwiezło na kurację do szpitala św. Józefa.

— Ofiara. Dn. 20 b. m., zamieszkała w domu № 8 przy zaulku Połarnym Bejla Perelowa, lat 14, szczeniaka, przez pomysł, zamiast wody, naplała się esencji octowej, którą otrula się. Wezwane Pogotowie ratunkowe życie jej uratowało.

— Pogotowie ratunkowe było czynne wczoraj w 10 wypadkach, w liście których 6 wypadków na miasto i 4 wypadki na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Bristol): ob. Roderyk von Tranze, ob. Julian Dzierżewski, kup. Leon Łozinski.

(Hotel Europejski): gen. lejtn. Mikołaj Heczeń, nac. ziem. Edward Sokolowski, ob. Włodzimierz Nitkowski, hr. Ewelina Łopacińska, gen. Zofia Muchomowa, ob. Antoniowicz Chrapowicz, kup. Ryszard Gertner, kup. Karol Dürr, fabr. Henryk Moldanow, leś. Brych Gieling.

(Grand Hotel): dyr. tow. ubez. „Rosja” Karol Szemek, ob. Karol Rudolf Rembowski, ob. Zofia Rembowska, ob. Maria Krystyna Rembowska, kontr. pol. dr. Wiesława Rutkowski, ob. Kazimierz Chelowski, ob. Julia Chelowska, ar. Bazyl Sebastianow, dr. Ludwik Zimowicz, ob. Weronika Kaliska, ob. Walerja Kaczowska, ob. Adam Teraniewicz, kup. Alfred Harung, ob. Tomasz Sakowicz.

(Hotel Sokolowski): ob. Maria Winowca, inż. Apolinary Weronienko, ob. Zofia Rosochowska, ob. Stanisław Podberski, ob. Jan Podberski, ob. Helena Podberska, ob. Antoni Odyniec, ob. Franciszek Markiewicz, ob. Aleksander Miłosz, ob. Konstanty Jablonski, adv. prz. Dawid Klementowicz.

Z PROWINCYJ.

— Prużana. Dnia 24 b. m. sesja grodzieńskiego sądu okręgowego w Prużanie sądziła bez udziału przysięgłych 6 spraw o potajemne nauczanie w szkołach polskich i polsko-rosyjskich, założonych w powiecie prużańskim we wsiach katolickich i zaskaniamach drobnej szlachty. Obronę wygłosił p. om. obrońcy przysięgłego p. Adam Bychowicz, przerwany trzykrotnie przez prokuratora Stepanowa. P. Adam Bychowicz wytknął cały wandalizm pod względem państwowym, jakim technicznie karano za wszelkie „nauczanie w Rosji, zafaczej kulturalnie i ekonomicznie z powodu formalnego głodu oświatowego.

Zwrócił on uwagę sądu na to, że przynosi powódze sądu w oczach ludu karanie za nauczanie, na nieoformalność karania ludu wobec tryzycznej w przeciagu ostatnich paru lat zmiany poglądu samego sądu na tę sprawę, na niezgodność § 1049 i 1051 kod. kar. z duchem manifestu 17 października i na nieusłuszność wszelkich posiadanych o chęć polonizacji białorusinów wobec dowiedzonego przez samą policję mieszanego rusko-polskiego charakteru szkółek. Karanie nauczycieli na sas. § 1051 za wykłady bez patentu rządowego, zdaniem p. Bychowca, niedługo będzie musiało ustąć, z chwilą bowiem wprowadzenia przez rząd powszechnego nauczania z braku mu kilkudziesięciu tysięcy patentowanych nauczycieli. Na zasadzie ścisłej interpretacji § 1049, traktującego o „założycielach” szkółek, p. Bychowicz prosił sąd o wyeliminowanie zu-

pełne od odpowiedzialności rodziców uczących się dzieci. Sąd, przychylił się do zdania obrońcy: 45 podających uniewinnił; 10 zaś skazał na grzywny od 3 rb. do 50 kop.

— Kowno. Zebranie katolickiego Towarzystwa Dobroczynności odbyło się w sali zarządu miejskiego w d. 10 maja. Ze sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo opiekuje się głównie dziećmi. W przyszłości było utrzymany w roku przeszłym 500 dzieci, utrzymanie których kosztowało Towarzystwo 4,238 rb. Towarzystwo utrzymuje jeszcze 2 przytuliska: dla męczenników kosztu utrzymania którego wynosi rocznie 135 rb. 80 kop. i dla kobiet — 501 rb. 85 kop. Biskup Cyrtow, prezes Towarzystwa, w przemówieniu swem wzywał członków do brania żywszego udziału w sprawach Towarzystwa.

— Najwięcej egzemplarzy pism w rozmaitych językach nadchodzi do powiatu szawelskiego, a najmniej do wileńskiego i kowieńskiego. W 1907 roku do powiatu szawelskiego nadeszło 9,208 egzemplarzy, rosyjskiego — 5,791, teluskiego — 5122, jezioroskiego — 4,572 polowieńskiego — 4,493, wileńskiego (największego) tylko 3,569, kowieńskiego — 3504. Ogółem do gub. kowieńskiej przychodzi 36,259 egzempl. czasopism.

— Poniewież. W dn. 20 maja, o g. 5 po południu, przy nader silnym wietrze i suszy, na ulicy Klasztornej (Włodzimierskiej), w drewnianych budowlach Kwiatkowskiego, wszczął się pożar. Zjednoczona straż ogniowa ochotnicza i miejska, po upływie dwóch godzin zlokalizowała ogień. Spaliły się domy: muryrowany piętrowy Izaak Wejmana i drewniane: dwa Kwiatkowskiego, Balczonkiewicz, Goldblata i Pura i nadto kilka niemieszkalnych drobniejszych budowli, wraz z dobytkiem niezamieszkałych obywateli. U Goldblata i Pura, oprócz budynków, spłonęło kilkadziesiąt pudów łań i pszenicy.

Ocalenie całej dzielnicy miasta obywateli zawiązała niedawno powstała straż ochotniczej, pozostającej pod kierownictwem pp. Nakaznego-Chomienka, Tungeberga i Denisowa. Mając przed oczyma świeże zasługi straży ochotniczej, należy spodziewać się, że obywatele miejscy licząc odwagę koncertu urządzanego na rzecz dzielnych strażaków w dniach 23 maja i 1 czerwca i tem spłacą dług zaciągnięty u tych dzielnych obrońców mienia, a nawet życia mieszkanców.

— Połaga. Uroczą miejscowość nad morzem Bałtykiem, obfitującą we wspaniałe lasy iglaste, dzięki energicznemu pracy zarządu, rozwija się z każdym rokiem. I w tym roku zarząd przedsięwziął szereg ulepszeń. Pod przewodnictwem lekarza zakładowego dr. Hubickiego odbyła się rewizja wszystkich mieszkań i zakładów, by odpowiadały one wymaganiom higieny. Roboty około studni artezyskiej już ukończono.

Letnicy i kuracjusze otrzymywać będą już w tym roku pocztę nie tylko w dni powszednie, ale także w święta i niedziele. Komunikacja samochodami między Libawą, Połagą a Memlem już otwartą. Z Libawy samochody odchodzą o godz. 8 rano w poniedziałki, środy i piątki (stacja przy kurhausie). Z Kłajpedy (Memla) (stacja hotel Hund-sala), o g. 1 min. 30 po południu we wtorki, czwartki i soboty. Z chwilą rozpoczęcia sezonu kąpielowego uruchomiony będzie drugi samochód z Libawy, codziennie do wieczornego pociągu osobowego. Nadto między Połagą a Kłajpedą kursować będzie codziennie trzeci samochód. Utrudnień pasportowych wskutek starań zarządu w tym roku nie będzie żadnych.

Zarząd kurhausu, cukierni, restauracji oraz willami, należącymi do zakładu, powierzono obecnie specjalistom p. Henrykowi Grodzickiemu z Warszawy.

— Djeceja zmuszka. Ks. Volisz z Elern (Kurlandja) przeniesiony został do Komaj na stanowisko proboszcza, ks. Jankowski z Komaj do Elern.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

— Rewizja w Królestwie. Dwie gubernie Królestwa Polskiego: kaliska i kielecka, zostaną w najbliższej przyszłości zrewidowane przez urzędników ministerjum spraw wewnętrznych, pp. Kuprianowa i Poltorackiego.

Zamierzona jest również rewizja — jak donosi „Russk. Słowo” — warszawskiej żyły sądowej.

— Zamykanie monopolów. Zarząd akcyzowy gubernji radomskiej postanowił zamknąć niektóre sklepy monopolowe, nieopłacające się z powodu zbyt małego obrotu. Za przyczynę zmniejszenia się obrotu, zarządy podają wpływ oo. misjonarzy, którzy w czasie objazdu różnych miejscowości w kazaniach zwalczały pijanistwo.

Dla zapobieżenia tajnej sprzedaży wódki, zarządy akcyzowe zapytywały w urzędach gminnych w miejscowościach, gdzie ma być skasowana monopolowa, czy nie należałoby na ich miejsce otworzyć tamże t. zw. traktjorni. Odpowiedzi nadeszły odmowne na tej zasadzie, że istniejące w sąsiedztwie traktjorni zaledwie się mogą utrzymać.

— Zastój budowlany w ciągu trzech lat ubiegłych wywołał w Łodzi prawdziwą orgię mieszkaniową. Właściciele domów podnosili komorne już nie co rok, lecz co kwartał, a nawet co miesiąc, korzystając z braku wolnych lokali. Orgia ta trwa dotychczas, lecz zbliża się już ku końcowi, gdyż ruch budowlany w roku bieżącym jest znaczny, a w roku przyszłym, należy się spodziewać, będzie jeszcze większy.

— Kuray ogrodnictwa i pszczelnictwa 6-dniowo urządza od d. 21 do 26

czerwca (n. st.) warsz. Tow. pszczelnictwo-ogrodnictwa. Program kursów obejmuje podstawowe wiadomości z sadownictwa, warzywnictwa i pszczelnictwa. Ogrodnictwo osobne będzie uwzględnione w szóstym kursie. Od uczestników kursów będzie pobierana opłata w wysokości 6 rb., lecz zarządowi Towarzystwa przysługują prawo zwolnienia tej opłaty lub uwalniają od niej zupełnie.

Blizszych informacji udziela kancelaria Towarzystwa w Warszawie przy ul. Wiejskiej № 12.

GALICJA.

— W sprawie potrzeb uniwersytetu lwowskiego odbyła się konferencja informacyjna przy udziale rektora i członków senatu akademickiego i przedstawicieli ministerjum oświaty. Po wypracowanej dyskusji, stwierdzono potrzebę wzniesienia nowych budynków tudzież nabycia gruntu pod nowy ogród botaniczny.

— Bank ruski. We Lwowie odbyło się walne zgromadzenie „ruskiego hipotecznego Banku rolniczego” pod przewodnictwem posła Romanowicza.

Klubowi posłów ruskich w Radzie Państwa uchwalono podziękować za trydny okoliczności koncesji na Bank.

Nowy Bank ruski będzie miał za zadanie wykupywanie majątków ziemskich z rąk polaków.

ZABÓR PRUSKI.

— Zemsta hakatystów. Przez dwa lata toczył się proces przeciwko burmistrzowi w Ożempiniu, Assmannowi, który w końcu zupełnie uwolniony został od winy i kary. W sprawie tej pisał „Gazeta Polska”: Wina główna burmistrza Assmanna było, że usiłował sprawiedliwie traktować tak obywateli polskich jak niemiecckich i przyszedł szczególnie miał wzgląd na dobro miasta. Zdarzało się więc, że prace publiczne powierzał polakom, skoro ci podali tanie oferty. To się nie podobowało hakatystom i zaczęli podkopywać jego stanowisko. Posypały się denuncjacje, aż w końcu wzmieszała się przelozona władza. Przysłano do Ożempinia asessora regencyjnego Hoffmanna, który miał sprawę zbadać, i ten nakazał oddawać prace miejskie tylko niemcom, chociażby ci nawet byli drożsi od polaków.

Przeciwko takiemu mieszaninzie do samorządu miejskiego burmistrz Assman zastrzegł się stanowczo, czem zupełnie naraził się przelozonej władzy. Rozpoczęto przeciwko niemu śledstwo, którego rezultatem było, że zawieszono go w urzędzie i wytoczono mu proces za niemniej jak 20 poszczególnych przestępstw, a do tego jeszcze obwiniono go o sprzeniewierzenie 16 tysięcy marek pieniędzy miejskich. Tego atoli nie było mu można udowodnić, gdyż był to poprostu wymysł jego osobistego nieprzyjaciela.

Niedawno odbyte w Anglii doświadczenia zastosowania samochodów dały wyniki nader pomyślne. Polegały one na manewrach wojskowych. Armia nieprzyjacielska wyładowała w Hastings. Kolej zajęte były pociągami wojskowymi. Do Hastings należało jaknajszybciej nadesłać pomoc. Członkowie klubu automobilistów zaoferowali na ten cel 500 maszyn. Przejazd był dokonany z szybkością 30 kilometrów na godzinę; lepsze samochody jechały na przodzie z żołnierzami, cięższe zaś za nimi z działami i zapasami.

Austria zaopatrzyła swój oddział aeronautyczny olbrzymimi reflektorami, celem których będzie nie tylko oświetlanie odległych punktów, ale również oślepianie atakujących. Urzędywistnienie tych myśli wywoła nader ciekawe bitwy za pomocą potoków światła.

— Wypadki w Persji. Położenie w Persji budzi coraz większy niepokój w kołach, wywierających wpływ decydujący w zakresie polityki wszechświatowej.

Informacje prasy angielskiej przedstawiają akcję rosyjską w Persji w świetle, znacznie różniącym się od urzędowych i półurzędowych wiadomości rosyjskich. Dzienniki angielskie mianowicie potwierdzają fakt, że przywódca liberałów i szczerych konstytucjonalistów perskich, Sattar-chan musiał wraz ze swoimi towarzyszami broni szukać schronienia w gmachu konsulatu tureckiego. Poza tem zarządzone liczne aresztowania w Tebrisie. „Daily Express” utrzymuje, iż rząd rosyjski postanowił w najbliższej przyszłości rozpocząć budowę kolei żelaznej od ostatniej kaukaskiej stacji pogranicznej Dżulfa do Tebrisu.

Jednocześnie na granicy tureckiej gromadzą się silne oddziały wojska. Miasto perskie Urmia (na pograniczu tureckim) zajęła silna załoga turecka. Krąży niepotwierdzone dotychczas pogłoski, że oddziały tureckie, liczący około 3 tys. ludzi, posuwa się coraz dalej w głąb prowincji Azerbejdżan i obsadził już silną załogą miasto Maragha. Protesty ambasadora perskiego w Konstantynopolu nie odnoszą najmniejszego skutku.

„Times” zapewnia, że w najbliższej przyszłości zajdą w Persji wypadki rozstrzygające. Rosja sparaliżowała zabieg konstytucjonalistów perskich, biorąc pozornie w obronę szachów, który obecnie jest tylko biernym narzędziem w ręku agentów rosyjskich.

Rozbiór Persji zbliża się szybkim krokiem i wydaje się być nieunikniony. Jednocześnie do wielu niezadowolonych spraw polityki międzynarodowej przybywa jatrząca się coraz bardziej kwestja perska.

— Wojna przyszłości.

Jak obecnie my, czytając historję rzymską, wyobrażamy sobie pole bitwy bez karabinów, armat, prochu i wystrzałów, tak potomkowie nasi przedstawiać sobie będą bitwy pod Sedanem, a nawet pod Port-Aurem, jako coś niesłychanie przestarzałego. I stanie się to wkrótce, jeżeli przyszłość toczy się będzie tak szybko, jak teraźniejszość. Potomkami tymi, być może, będą już nasze dzieci.

Teraz wiadomem już jest, że za lat kilka do sztuki wojennej wprowadzone zostaną następujące „udokonalenia”: dające się kierować statki powietrzne, samochody, karabiny bez huku i reflektory, jako zwykłe środki obrony wojennej. Jeżeli takim jest przewrót już

obecnie, które może przewidzieć jakie zmiany zajdą w niedalekiej przyszłości. Jeszcze ubiegłego roku wojna w powietrzu zdawała się być sprawą przyszłości i powieściopisarz angielski Wells wykorzystał ten temat w powieści fantastycznej. Obecnie jednak wojna w powietrzu stała się możliwą, i takie firmy jak Krupp zajmują się już wykonaniem dział, któreby niszczyły statki powietrzne. Aeronautyka znalazła już tak wielkie zastosowanie, że firmy te sporządzają granaty przeciwstatkom powietrznym wszelkiego rodzaju.

Armja angielska żywo zajmuje się zastosowaniem statków powietrznych dla celów wojskowych. Ministerjum wojny Wielkiej Brytanji zalecało obecnie Orville Wrighta, który wraz z bratem swym Willburgiem wkrótce przybędzie do Londynu. Angielskie sfery wojskowe przypuszczają, że statki wojenne główne znajdą zastosowanie podczas bitew stacjonarych w nocy. Obrona zaś wówczas będą olbrzymie i liczne reflektory, które będą zalewały statki powietrzne takimi potokami światła, że kierownicy ich zmuszeni będą uciekać w obawie oślepienia.

Niemcy dalej jeszcze zaszli w tworzeniu projektów przyszłej wojny i w przygotowaniach do niej. Firma Kruppa wynalazła dział do niszczenia statków powietrznych. Wystrzały zeń są nader celne i dalekosiężne. Średnica wyrzucanych 90-funtowych granatów wynosi 65 centymetrów, a początkowa szybkość wystrzałów dosięga 2000 stóp na minutę. Granaty z tych dział mogą być wyrzucane prosto w górę lub też ukośnie.

Najgroźniejsze jednak mogą się stać dla statków powietrznych wynalezione również przez firmę Kruppa „granaty gorące”. Płoną one w locie i zetknięcie się takiego granatu ze statkiem powietrznym powoduje natychmiastową i nieunikniomą katastrofę.

Niedawno odbyte w Anglii doświadczenia zastosowania samochodów dały wyniki nader pomyślne. Polegały one na manewrach wojskowych. Armia nieprzyjacielska wyładowała w Hastings. Kolej zajęte były pociągami wojskowymi. Do Hastings należało jaknajszybciej nadesłać pomoc. Członkowie klubu automobilistów zaoferowali na ten cel 500 maszyn. Przejazd był dokonany z szybkością 30 kilometrów na godzinę; lepsze samochody jechały na przodzie z żołnierzami, cięższe

niem posiedzeniu decyzyj i projekt przyjął w całości.

po rozpatrzeniu paru drobnych projektów, posiedzenie zawieszono o godz. 6.

Posiedzenie wieczorne.

Przewodniczący bar. Meyendorff. Na porządku dziennym wniosek Polulowa, dotyczący reorganizacji systemu wyborczego w Karsie. Wobec tego, że ludność miasta jest mieszaną, komisja do spraw miejskich proponuje wprowadzić wyborny stosunek, w celu umożliwienia ludności rosyjskiej przeprowadzenia do Rady miejskiej swych kandydatów. W kwestii tej wyrażała się ożywiona dyskusja, wynikiem której było przyjęcie wniosku proponowanego przez komisję do spraw miejskich i przekazania go komisji redakcyjnej.

O godz. 11 m. 37 posiedzenie zawieszono. Następnie miało się odbyć 22 maja.

Interesujących się postępiami techniki w dziedzinie maszyn rolniczych, uprzejmie proszę obejrzeć znajdujące się w składzie moim przy ul. Zawalnej № 11 młocarnie czeskie, zwyczajne i kombinowane fabryki Wichterlewo w Prościejowie.

Zygmunt Nagrodzki.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

Z dnia 21 i 22 maja (3 i 4 czerwca). (Tel. własny).

ZGON ARCYBISKUPA.

Petersburg. We czwartek, o godz. 6 po poł., zmarł na aneuryzm serca arcybiskup metropolita mohylowski, (Ks. Apolinary Wnukowski.

(Ks. Apolinary Wnukowski, b. biskup płocki, zasiadł na tronie arcybiskupim dopiero od jesieni roku ubiegłego. W dn. 23 listopada odbył się uroczysty ingres ks. metropolity do kościoła pro-katedralnego w Petersburgu. Zmarły pasterz pragnął na nowo, a tak wiele odpowiedzialnym stanowiskom rozwijać jaknajszerszą działalność, nieustannie, na przeszkodzie temu stanęła od początku ciężka choroba, która też spowodowała go do grobu).

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

NAJWYŻSZE AUDJENCJE.

Petersburg. Najjaśniejszemu Pa-

nu przedstawiali się wczoraj gubernatorzy: kutarski — Sławoczyński, kowieński — Wierowkin, permski — Białowin i prezes komitetu budowy pomnika Gogola — prezydent m. Moskwy, Guczkow.

SKARGI KASACYJNE.

Petersburg. Główny sąd wojenny rozpatrywał skargę kasacyjną obrońców ucznia szkoły dentystów Aisensteina, skazanego przez odeski okręgowy sąd wojenny na karę śmierci, zamienioną następnie na bezterminowe roboty ciężkie. Sąd nakazał ponownie rozpoznanie sprawy, ze względu na ujawnione nowe jej szczegóły.

Petersburg. Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną Herasimowicza, redaktora pisma półwarszawskiego „Kołokol“, skazanego na półtora roku więzienia w twierdzy.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w stolicy 4 osoby, zm. 3.

OTWARCIE SEJMU.

Helsingfors. W południe, w Mikołajewskim soborze katedralnym, odbyło się uroczyste nabożeństwo, w obecności general-gubernatora, członków Senatu, dygnitarzy, prezydentów i deputowanych Sejmu.

O godzinie 1 m. 40 po południu, general-gubernator, w asystencji orszaku, senatorów generalicji i przedstawicieli wojsk, wszedł do sali tronowej.

General Bekman stanął u stóp tronu i zwrócił się do przedstawicieli narodowych z następującymi słowami:

„Najjaśniejszy Pan i Wielki Książę rozkazał, przy otwarciu Sejmu obecnego, oświadczyć, że Jego Cesarska Mość wita najmiłośniej członków Sejmu. W Najwyższym Jego Cesarskiej Mości Imieniu, ogłaszam otwarcie obecnego Sejmu kolejnego“.

Senator Elt odczytał mowę powitalną w językach miejscowych.

Talman Sejmu zwrócił się do general-gubernatora, z następującymi słowami:

„W. Ekscelencjo! Po dokonaniu nowych wyborów, Sejm fiński zebrał się znowu obecnie, w celu spełnienia doniesionego zadania, złożonego nam przez Prawa Zasadnicze, w niezłomnym przeświadczeniu o sile prawa i prosi mę o złożenie u stóp Monarchy uczuć szacunku wierno-

poddańczego i oddania się dla Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana i Wielkiego Księcia“.

Słowa talmana odczytano następnie w języku rosyjskim.

Po odczytaniu listy, oddawanych do rozpatrzenia Sejmu wniosków Najwyższych, których tekst odczytany został przez Elta po fińsku i szwedzku, general Bekman opuścił razem z orszakiem i dygnitarzami salę tronową.

BANKRUCTWO.

Helsingfors. Uzdrowiskowo Hango zamknięte będzie w ciągu lata bieżącego z powodu bankructwa towarzystwa akcyjnego, prowadzącego dotychczas ten zakład.

NIEZWYKŁA UROCZYSTOŚĆ.

Kaszyń (gub. twerska). Na uroczystość otwarcia relikwii ks. Anny Kaszyńskiej, naznaczonej metropolitą Włodzimierzem i zaproszone 15 archierejów. Oczekiwany jest przyjazd wielu dygnitarzy i deputacji. Pierwszym zapewniono dostawę wody gotowanej, chleba i herbaty. Od dn. 10 do 13 czerwca przybędą procesje pątników z Tweru, Ostaszkowa, Korczewy, Kimr, Kalazina i Biezecka.

Dla przestrzegania porządku wydelegowano 800 policjantów i 2 pułki.

POŻAR.

Syriań. We wsi „Koki“, w pobliżu kolei Kazańskiej, spaliło się 250 zagrod.

ZABÓJSTWO.

Tyflis. We wsi Kloniewo, nieznanymi zbrojnymi zabili obywatela wiejskiego księcia Eristowa.

ZADANIA RUSINÓW.

Wiedeń. „Corr.-Bureau“ zawiadamia, że przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego ministerjum oświaty, w komisji budżetowej Izby deputowanych, rusini przemawiali za otworem uniwersytetu rusińskiego.

Deputowany Wasilko wypowiedział się przeciw założeniu katedry rosyjskiej w uniwersytecie lwowskim, zaznaczając, że pod sztandarem nauki, propagowany był proletyzm narodowy. Zdaniem mówcy, rusini galicyjscy nie dają wcale do podzielenia losu współziomków swych pod panowaniem rosyjskim. Inne narodowości słowiańskie w Austrii nieustannie zarzucają rusinom, że nie brali udziału w manifestacjach

solidarności słowiańskiej, pod patronatem rosyjskim.

W końcu Wasilko nawołuje rząd do spełnienia swego obowiązku względem rusinów; rząd potrzebuje obrony na Wschodzie, a najlepszą własnie obroną mogliby być rusini, gdyby dano im możność wolnego narodowego rozwoju kulturalnego.

ZAPRZECZENIE.

Berlin. „Nord-Deutsche Allgem. Zeitung“ pisze: „Kilka dni temu jedno z pism tutejszych otrzymało z Konstantynopola informację, w której z przytoczeniem szczegółów oskarżono o łapownictwo, akredytowanych przy W. Porcie ambasadorów dwóch mocarstw. Prasa niemiecka przyjęła odrzuca wiadomości tę z nieufnością, na jaką też zasługuje.“

Stwierdzając kategorycznie, że wszelkie dane, przytoczone przez korespondenta, od początku do końca są zmyśnione, wyrażamy głębokie ubolewanie, że współpracownik pisma niemieckiego odważył się na taką potwarz“.

W SPRAWIE KALIFATU.

Konstantynopol. Omawiając przyjazd księcia afgańskiego Beyadira, pisma tureckie odmawiają muzeum nieuropejskim prawa kontroli, czy słusznie kalifat przechodzi z rąk jednych do drugich. Kalifat dziedziczny jest w dynastji Osmana, wszelkie usiłowania odebrania go tej dynastji są niegodne i Turcja na nie nie pozwoli. Za szczególnie nieprzyjemne uważane byłyby usiłowania takie, ze strony Afganistanu.

WRZENIE W ALBANII.

Salonika. W Albanji Północnej ujawniono wiele oddziałów stowarzyszenia religijnego związku mahometańskiego, sprawców przewrotu z d. 31 marca; znaleziono korespondencje i dokumenty, stwierdzające poparcie ze strony oddziałów albańskich, okazane komitetowi centralnemu i dążność ich do przywrócenia dawnego ustroju. Dokonano wielu aresztowań; pewną część aresztowanych odstawiono do Saloniki, innych do Uskube.

Wszyscy mają być wysłani do Konstantynopola i stawieni przed sądem wojennym.

Wiedeń. Do „Corr.-Bureau“ telegrafują z Saloniki, że w Dramie zabity został starszyzna gminy bułgarskiej; sądzi, że zabójstwo popełnili grecy.

O WYSPIE KRETE.

Konstantynopol. Omawiając kwestję wyspy Kreta, pisma „Tanin“ i „Midhad“ utrzymują, że Turcja nie pozwoli na zamianowanie przez Grecję komisarzy wyspy; natomiast uznaje gotową wybór jego przez ludność, nawet gdyby wybór ten padł na członka obcego domu panującego.

STREJK I ZABURZENIA.

Filadelfia. Z powodu strejku oficjalistów tramwajów miejskich, wybiły wczoraj poważne zaburzenia; policja zmuszona była do użycia broni palnej; raniono około 100 strejkujących. Strejkujący rozbił i spalili 5 wagonów tramwajowych; wielu „strejkbrecherów“ dotkliwie pobito.

OFIARY.

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Na naukę języka polskiego w niższych szkołach:
T. Nalecz-Gorski 25 rb.
Na nędzę wyjątkową:
T. Nalecz-Gorski 5 rb.
Dla nauczycielski W. K.:
Od P. 1 rb., K. Z. 5 rb.
Na dom Serca Jezusowego:
Od Mili i Luli 2 rb.
Na T-wo „Powszechność i Praca“:
Tomasz Nalecz-Gorski 100 rb.
Na wpię dla Zacharewiczów:
Radwanska 2 rb., Bożimianina 3 rb.
Dla biednej P. Każ. na pocieszenie ma-
żyszni:
K. Wyżemirska 66 kop., Borysewicz 1 rb., od kolegów p. L. Ochotnickiego wzmianki wianka na grób żony Kazimierzy 46 kop. 30, Geystler 50 kop.

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)
Petersburg, giełda holenderska.
Pszemica samarka, spokojny 1.41-1.43
Żyto „...“ „...“ 90
Owies wołański „...“ 85-86
Owies wiacki „...“ 85-86
Ślomie łubane 95 proc. mo-
cny „...“ 1.77
Berli, (w markach za 1000 kilo)
Pszemica, ospały „...“ 254%
termin bliższy „...“ 225%
dalszy „...“
Żyto, ospały „...“ 198
termin bliższy „...“ 189
dalszy „...“

Owies, ospały „...“ 189
termin bliższy „...“
dalszy „...“
Jęczmień ros.-dunajski „...“ 141-145

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 22 maja 1909 r.

Nasirby Giełdy.

Wartościami dywidendowymi „...“ nieistal
papierami lokacyjnymi „...“
Promiówkami „...“
Londyn 3 mies. — czeki „...“ 94.63
Berlin 3 mies. — czeki „...“ 46.20
Paryż 3 mies. — czeki „...“ 37.53
4% Renta państwowa „...“ 84.74
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. „...“ 99.74
4% „...“ wewnętrzną 1905 r. „...“ 95.74
5% „...“ wewnętrzną 1906 r. „...“ 99.74
5% Promiówka I em. 1864 r. „...“ 388.74
5% „...“ II „...“ 1866 r. „...“ 388.74
5% „...“ III „...“ (szlachecka) „...“ 259.74
4% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr. „...“ 84.74
4% obl. zast. Wileński B-ku Z. „...“ 83.74
4% „...“ Moskiewsk. „...“ 83.74
4% „...“ Charkow „...“ 83.74

Redaktor

WOJCIECH BARANOWSKI

Wydawca

EDMUND NOWICKI.

FABRYKA

(opon) brezentów nieprzemakalnych i worków

N. ZEMSZ

w WARSZAWIE

ulica Grzybowska № 16.

Telefon № 29-86. Adres dla depeszy

„Brent-Zawadzki“.

POLECA:

Płótno nieprzemakalne chemicznie nasyczone i surowe, oraz gotowe (opony) brezenty na młocarnie, lokomobile, serty, wozy, wagony kolejowe, statki parowe i do różnych potrzeb gospodarskich.

Worki lniane do zboża i nasion.

Specjalne (opony) brezenty chemiczno-olejne preparowane na młocarnie i lokomobile.

Specjalna fabryka kółek do brezentów.

12-1-159

ROK ZAŁOŻENIA 1877

A. TAHN & C-o

dawniej F. PIETSCHMAN.

Fabryka Tektury smołowcowej — Asfaltu i Izolacji korkowej w Warszawie, Leszno № 86. Telefon 546.

POLECAJĄ: Tektury smołowcowe, laki dachowe — Klebemassy, smoły, asfalty, gudson, płyty i tynki korkowo-izolacyjne, asbestowo-kremionkową masę. 24-1-861a

WYKONYWUJĄ: roboty tekturowo-dachowe, asfaltowe i izolacyjno-korkowe.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych i Skarbu Biuro Wileńskie Informacyjno-Komisowe.

B-ci S. i W. TALLAT-KIEŁPSZ

Wileń, — ul. Wielka d. № 58.

Kupno, sprzedaż i parafacja nieruchomości; lokata kapitałów, — przyjmowanie domów w zarząd; rekomendacja i usługi i osób pracujących wszelkich branż. Obrona praw klientów w instytucjach sądowych, admistr. i bankowych; sporządzanie aktów hipotecznych, kupno-sprzedaż, kontraktów na dzierżawę, przedsiębiorstwa leasingu, przy pomocy radców prawnych. 4-1-568a

Rok XXXIII istnienia.

Najtańsza i najobfitsza ilustracja dla Rodzin Polskich

„Biesiada Literacka“

z bezpłatnym dodatkiem powieści najciekawszych autorów polskich co tydzień.

Redaktor i wydawca Michał Synoradzki.

„BIESIADA LITERACKA“ obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą, wczorajszą, historię, wiedzę gruntowną w formie popularnej, politykę, wychowanie, słowem wszystko, co stanowi potrzebę umysłu inteligentnego. Szczególniej uwzględnia dzieła ożywcze.

W r. 1909 drukować będzie powieści: Wiktora Gomułkiewicza „Siódme „amen“ IMPana Mokrzyckiego“, z czasów saskich; Michała Synoradzkiego „Pułk Czwartaków“, z czasów Królestwa Kongresowego; Marii Rodziewiczówny „Obywatel“, Sylwestra Kondratowicza „Cherlaci“, na tle wypadków lat ostatnich. Nowele: Elżbiety Orzeszkowej, Marijana Gawalewicza, Zuzanny Rabskiej, Tadeusza Jarońskiego, Jerzego Orwicza, Stanisława Ostrowskiego, Henryka Zbierzchowskiego. Poezje: Marii Czarkowskiej, Kazimierza Glińskiego, Jana Kasprzowicza, Marii Konopnickiej, Or-Ota, Wacława Wojskiego i innych. Opowiadania historyczne: Kazimierza Bartoszewicza, Marijana Dubieckiego, Aleksandra Kraushara, prof. Kazimierza Króla. Szkice przyrodnicze i psychologiczne prof. dr. A. Ochotowicza, Feljetyony społeczne: K. Bartoszewicza, Z. Dębickiego, W. Gomułkiewicza, M. Synoradzkiego, J. Ursyna.

W dziale ilustracyjnym: reprodukcje obrazów Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaków, Fałata i innych mistrzów swojskich, a także najciekawszych dzieł mistrzów cudzoziemskich.

Muzeum Pamiątek Narodowych: pomniki, gmachy, miejscowości historyczne, portrety znakomitych mężów i t. p. W bezpłatnym dodatku powieściowych — utwory wybitniejszych autorów polskich: J. I. Kraszewskiego, J. Słowackiego, W. Łozińskiego, L. Sowińskiego, P. J. Cykowskiego i innych.

Warunki prenumeraty:

w WARSZAWIE: Rocznie rb. 6, Półrocznie „3, Kwartalnie „1 k. 50

na PROWINCJI: Rocznie rb. 8, Półrocznie „4, Kwartalnie „2

Na żądanie administracji wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, plac Warecki 4. 1406a

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

D-ra Chramca

w Zakopanem,

otwarty cały rok.

Kapiele powietrzne, zwykłe, gazowe i t. d. Gimnastyka, masaż, najnowszym przyrządem Zanderowskiego i t. d. Kuchnia wykwinna i zdrowa. Oddzielny stół jaski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacja — 6 cja, desygnacja. 400a

Cena od 8 koron i wyżej.

KRYNICA

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY, w Galicji.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podgórski, las szpilkowy wysokopięny. Środki lecznicze: Źródło główne, Słotwinka, Józefa i Karola. Silne zasadowe, wapienne magnezowo-żelaziste. Kapiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny. Kapiele borowinowa. Kapiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Kapiele rzeźnicze, elektryczne, słoneczne. Leczenie radiogenowe. Zakład hydropatyczny. Wody mineralne, miejscowe i zagraniczne. Sezon kąpielowy od 15 maja do października — W maju i czerwcu są ceny kąpieł i mieszkań, w domach skarbowych 15%, zaś w miesiącu wrześniu 25%, niższe.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

C. K. ZARZĄD ZDROJOWY.

ROZKŁAD POCIAGÓW

Od dnia 18 kwietnia 1909 r.

Odchodzą z Wilna.	Przychodzą do Wilna.
Do Petersburga:	Z Petersburga:
4 35 w noc pośpięsz. 1, 2 kl.	6 41 rano kurjerski 1 kl., exp. (niedziela i czwartki).
10 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl. (do Dyneburga)	8 04 rano osobowy 1, 2, 3 kl. (z Dyneburga).
12 07 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. (do Rzekicy).	8 20 rano pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 22 rano pocztowy 1, 2 kl. 11 55 pol. pocztowy 1, 2 kl. 12 43 pol. pocztowy 1, 2 kl. 1 58 pol. pocztowy 1, 2, 3 kl. (z Rzekicy).
6 10 wiece. pocztowy 1, 2 kl. 6 42 wiece. pocztowy 1, 2 kl. 7 02 wiece. poczt. 1, 2 kl. 10 05 wiece. pocztowy 1, 2, 3 kl. 10 50 wiece. osob. 1, 2, 3 kl. (do Dyneburga).	7 52 wiece. pocztowy 1, 2, 3 kl. 10 00 wiece. pocztowy 1, 2, 3 kl. (z Dyneburga).
12 50 noc kurjerski 1 kl. exp. (w niedziela i czwartki).	1 28 noc kurjerski 1, 2 kl.
Do Warszawy:	Z Warszawy:
9 04 rano pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 55 pol. poczt. 1, 2 kl. 4 40 pol. tow. osob. 1, 2, 3 kl. 8 36 wiece. pocztowy 1, 2, 3 kl. 2 10 w noc poczt. 1, 2 kl. (od 15 maja do 15 września)	9 20 rano tow. osob. 1, 2, 3 kl. 11 43 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 6 00 wiece. pocztowy 1, 2 kl. 9 30 wiece. pocztowy 1, 2, 3 kl. 4 05 w noc poczt. 1, 2 kl. (od 15 maja do 15 września)
Do Wierzbowa:	Z Wierzbowa:
6 51 rano kurjerski 1 kl. exp. (w niedziela i czwartki)	9 00 rano pocztowy 1, 2, 3 kl. (od Kowna)
9 25 rano pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 17 pol. pocztowy 1, 2 kl. 2 20 pol. pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 00 wiece. pocztowy 1, 2, 3 kl. (do Kowna).	1 48 pol. pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 24 wiece. pocztowy 1, 2 kl. 8 45 wiece. pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 40 noc kurjerski 1 kl. exp. (w czwartki i niedziela)
1 46 noc pocztowy 1, 2 kl.	4 18 noc pocztowy 1, 2 kl.
Do Mińska:	Z Mińska:
10 40 rano pocztowy 1, 2, 3 kl. 2 15 pol. pocztowy 1, 2 kl. 6 23 wiece. pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 34 noc pocztowy 1, 2 kl.	12 20 pol. pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 40 wiece. pocztowy 1, 2, 3 kl. 10 43 wiece. pocztowy 1, 2, 3 kl. 5 10 noc pocztowy 1, 2, 3 kl.
Do Libawy:	Z Libawy:
12 40 pol. pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 55 wiece. pocztowy 1, 2, 3 kl. 8 50 rano pocztowy 1, 2, 3 kl.	6 45 rano pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 00 pol. pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 14 noc pocztowy 1, 2, 3 kl.
Do Równego:	Z Równego:
12 10 pol. pocztowy 1, 2, 3 kl. 2 30 pol. pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 10 wiece. tow. osob. 1, 2, 3 kl.	9 25 rano tow. osob. 1, 2, 3 kl. 6 10 pol. pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 25 wiece. pocztowy 1, 2, 3 kl. (bezpośred. Odesa—Kijów).

Czas miejscowy.

1179a

N. T. Sirotkin 30 rok

na jarmarku wileńskim naprzeciw Sądu Okręgowego 2 linja, 1-y magazyn od rogu

Ze względu na niezbyt ożywiony handel

№ 20.

Ostateczna wyprzedaż

Wszelkich sarpinkowych towarów

GLADKA od 9 kop. za arszyn i wyżej.

JEDWABISTA od 15 k. za arsz. i wyżej.

JEDWABNA od 20 k. za arsz. i wyżej.

Do nabycia również wszelkie tkaniny Sarpinckie z wiel-
kiem ustępstwem ceny. 5-1-565a

Chemiczna fabryka pod firmą „SOKÓŁ“

„Sokół“ najlepsza pasta na glicerynie do obuwia chro-
mowego, gładkiego i skór.
„Sokół“ najlepsza pomadka do metalu
szybko czyszcząca i nie niszcząca metalu.
„Sokół“ szuwaks, konserwujący obu-
wisko.
„Sokół“ atramenty: czarne i koloro-
we.

Wyprzeżony artykuły zatwierdz. przez Radę Lek. za № 4540

Wyraja były pracownik firm: J. Seydlitz i S. Gliński

FELIKS ŚMIELA i S-ka

10-5-420a w Warszawie, ul. Wspólna 46.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego“

POWIEŚCI ORYGINALNE 1418a

SAMASTON. RODZIEWICZOWNA.

Fata Morgana. Cena rb. 1.—